

# DUNAJEC

TYGODNIK  
DZPR

Nr 15 (284)

Rok VII

Nowy Sącz, 13 kwietnia 1986 r.

Cena 15 zł

Jerzy Masior

## Krajobrazy powrotów

W naszych powrotach kalendarzach są dni, o których się pamięta, nawet gdy bagaż już nam pękła o marzeń, zdarzeń i utrwałeni, a pamięć garbi się i kłęka, bo nie uwzględnia tych zażeń, które miotały wobec świata za wszystkie niespełnione lata, za strzały w serce jeszcze czule kulami, które nie chybiały w sam środek tarczy, w tęczę kółek, jakby z tą tarczą znowu miały na celność, która wszystko kończy, na chwile, które się nie stały. Choć to trafienia dawne, stare i są już echem, są niewiarą, są szczytem wzgórze odpuśczenia —, przechodzą w cieniu, pójda w cieniu z całej epoki za chwil parę.

Z lat w zakamarkach wylęczanych, na miękkim pluszu układanych, na mechach, tamiinach, wrzosowiskach, to wszystko znów jest nasze z bliska. To wszystko płomieni i popioły, których spoczynek nie jest wieczny, jak kwiat, co wędnie nie potrafi, i kwitnie różem — niedorzeczny.

Janusz Raszkó, Andrzej B. Krupiński, Jan Wielek...

Nie muszę brać do ręki zwykłych roczników „Dunajec”, wymieniam zaszczytów Autorów z pamięci, zapewne kogoś przeoczyłem. Wkrzeszali dla nas przeszłość — każdy w zgodzie ze swymi przekonaniami, z różnych poglądów światopoglądowych i politycznych. Stawali nam przed oczyma historie jako układ odniesienia do porównań z teraźniejszością, jako naukę na przyszłość. Przede wszystkim jednak traktowali minione jako wartość kształcąca nas we wspólnocie trwały element patriotyzmu.

W miesięcu Pamięci Narodowej — zajęci niemal bez reszty tym, co niesie dzień bieżący, zajęci dyskusją wycieczającą prosię dokąd ku jutru — nie możemy, nie chcemy oderwać się od korzeni, od niewysychającego źródła polskości. Historia pozostaje dla nas nauczytelką życia. Trzeba się w nią nadal wsłuchiwać, brać z niej impulsy i wzory zachowań. Mieć odwagę odnieść ramię od plew, ale też nie zapominąć o rodowodzie, o romańskich komplikacjach i zakrętach. Bez tego nie rozumiemy wielu współczesnych przeciwności i nie zbudujemy mądrego programu na przyszłość. Potrzebna nam jest mądra pamięć zarówno o dawnych wiekach, jak i o wszystkich świeżych i gorzkich miesiącach polskiego kalendarza. Niepamięć prowadzi bowiem rychło do zrych nawródził, re-generuje stare błędy.

Pięknie napisał ock Jerzy Masior: To wszystko płomieni i popioły, którego spoczynek nie jest wieczny. To wszystko znów jest nasze z bliska. Jak kwiat, co wędnie nie potrafi.

ADAM GORZALEK



Fot. WLADYSŁAW GRABAN

Pożytki już „Dunajec” z 1980 roku — dyskusja w sądeckiej „Kuchni” o sztuce dziedziczenia. Mówiliśmy wówczas:

Ojczyszna. Gdzie ona — w środkowej Europie, czy we wnętrzu ludzkim? W życiu popielitym, czy w książkach z orłem na obwolutach? Czyż było naprawdę powstanie styczniowe. Albo — Wisna Ludów. Albo — eho-cholowskie. Co umiemy z tego przekazać następcom? Niełatwo w znakach snarawa farbą odłitych na liwym papierze wyczerpać, wypatrzyć zakrapka krew odważnych aż do samozagłady. Czy oni — którzy już się mineli — są ojezysza w równym stopniu co my?

— Wierzę, iż są — odpowiadał Zbigniew Siatkowski. — Chcę, by tak było.

Wycelagamy łapczywie ręce po przeszłość, żeby budować teraźniejszość, żeby budować też przyszłość — twierdził Julian Kawalec. — Jeśli mówimy o dziedziczeniu, to także należy mieć na uwadze rzeczy praktyczne, które by służyły godziny współczesności. Stary chłop nie dał się nabrać na posery. On musiał widzieć krowę, plot, pole — wtedy dopiero ocenił człowieka. Kryterium oceny był czyn, był konkrety, były ręce spracowane — żądza gimnastyki słowna, żądne dżuganie. Chcę podkreślić, że nie ma rozwoju, gdy ekonomika nie jest asyrowana etyka, moralnością, właściwym stosunkiem do pracy. Te wszystkie wiążą się też z dziedziczeniem. Chciałabym właśnie te pojęcia prznieść z górnej teorii filozoficznej na ziemię. Żeby korzystać z dziedzictwa naszych ojców w nowych, szarych godzinach codzienności.

Wieliliśmy przed sześcią laty o Ojczyźnie:



Umijający serce uroda pejzaż. Ci którzy bronili kraju przed najazdami. Ludowy artysta, pieśniarz. Ojezyszy jęz. Myśli Kopernika i Chopinowska nuta.

— Wszystkie ukłękliśmy tutaj przed historią — kontrowała Irena Kawalcowa. — Jawi się nam ona jako coś picznego, co mamy czcić, ochraniać, szanować. Ale to naszej historii miłośnicy i rzeczy ustronne, serdecne, których nie należy ochraniać. Powiedzmy sobie więc także o naszym słałechem urocholustwie, o sobiepajaniu. A to piękństwo, które my dziś tak troskliwie odbudowujemy? Mówicie nie tylko, co zachowano, ale też — jak walczyć ze złem.

A więc miłość — ale nie ślepa. Nie ta, która adoruje każdą tradycję, lecz ta, która dokonuje mądrego wyboru, choć nie odrzaca z lekceważeniem piękna i mądrości wieków. „Nie depczcie przeszłości ołtarzy, choć sami macie doskonałsze wzniesić”.

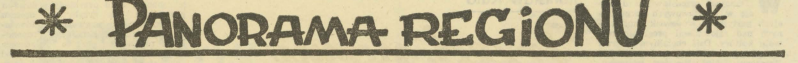
Na ziemi Zawiszy Czarnego i Janka Krasińskiego, Orkana i Łukasiewicza stawiałim sobie pytania: co w nowosądeckim dziedzictwie ma wartość życia, przydatną współczesnemu człowiekowi? Jak użytek robimy z owego dziedzictwa? co możemy — twórcy, politycy, wychowawcy — uczynić, by

istotne elementy przeszłości zespolić z teraźniejszością?

Papier pożytki. Ale to myśl i to pytanie nie zęli. Domagają się ustawicznej refleksji. Zastanawiam się, w jakim stopniu „Dunajec” pomaga swym Czytelnikom zadowolić się w przeszłości regionu. I wydaje mi się, że akurat ten wątek, któremu na linie swojszczyzna, snuje się przez nasze łamy najkonsekwentniej. Osoba wielu numerów, były pamiętniki znakomitego wychowawcy mgr Antoniego Sitka, szkice z dziełom ruchu oporu na Sądecczyźnie — Józefa Biełaka, cykl publikacji mgr Edwarda Smajzora o tajnym nauczaniu, wspomnienia Ireny Syczyńskiej i Gabrieli Danilewicz, pośmiertnie publikowane przyzycia żołnierskie Stefana Kotlarskiego i Jerzego Iszkowskiego, gorlickie wspomnienia Władysława Michalskiego i Władysława Bocznaka, wojenny szlak od Lenino do Berlina Andrzeja Marczyka, dociekania o przeszłość zakopalczyków — Alfonsa Filara i Zygmunta Gościa, dzieje Orawy i podhalańskich piaszcy przypominane przez Andrzeja Jazowskiego, niedawno przedstawiona saga rodu Roszkowiczów, okrucy przeżyty Kazimierza Garbacza, tera — zapiski z Ochotnicy Stefani Jamnickiej. A sigali przecież w historii regionu nie raz







rektorów przedsiębiorstw, który uznaje się za braki ręk pracy, a nie ma robić, by stworzyć zapędy dla swych potencjalnych pracowników.

Zyczyć wypada wszystkim szczerze również udanych porozumień patronackich.

**BEATA DEMBOWSKA**

**PARTIA W SZKOLE.** W Nowym Sączu w środowisku oświaty działają 33 podstawowe organizacje partyjne, z których 10 kieruje Nadą przy radzie przyrodniczym stoł w prowadzeniu zadań, wynikających z uchwały XXIV Plenum Komitetu Centralnego ZPZR oraz potrzeb społecznej miejscowości. Wymaga to dobrej koordynacji działalności partyjnej. Po konsultacjach z organizacjami partyjnymi podjęto decyzję o utworzeniu Komitetu Zakładowego Oświaty posiadającego także uprawnienia Komitetu Środowiskowego. Na założycielskiej konferencji partyjnej zebrało się 83 delegatów, "by wybrać kierownika i sekretarza, wyznaczyć kierownika kierunki działania. W ciekawej dyskusji nad referatem programowym oraz problemami nowoświeckiej oświaty, w której udział wzięli przedstawiciele. Dominowały problemy pracy partyjnej, działalności ideowo-wychowawczej: rozwoju bazy i wyposażenia szkół, warunków socjalno-bytowych nauczycieli. Krzysztof ZARBA apelował o wzajemną współpracę szkół oraz zaproponował pomoc ze strony Zespołu Szkół Elektrycznych dla innych placówek oświatowych.

Wychowatek nasz był stale podmiotem naszej codziennej pracy powiedział Barbara DEBIČKA z Zespołu Szkół Oświatowych. Do problemów wzmianki nawiązał Stanisław CHWASTOWY, przewodniczący Oddziału kształcącego, który zapewnił o porównaniu do dobrych doświadczeń lat sześćdziesiątych, kiedy obowiązywał swobodny regulamin sądeckiej młodzieży.

Skrzytkowano Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkoły za opóźnieniem i działaniem; system nauki nauczycieli i ich dalsze kształcenie (jak nauczycieli a nie wychowawców). Odwołano się do potrzeb organizacyjnych w szkołach średnich, braku podkreślono i braku spójności pomiędzy programami szkół średnich a wymaganiami egzaminacyjnymi na wyższe uczelnie.

Do wielu podniesionych problemów uświadomił się Walerian LESZKO z Wydziału Nauk, Oświaty i Postępu Naukowo-Technicznego KC ZPZR oraz kurator Oświaty i Wychowania Lechowski MRSZTAŁ. Obradom przewodniczył sekretarz KC ZPZR Andrzej TOMALSKI, kierownik Wydziału Ideologicznego KW Stanisław KUTA, przedstawiciel władz politycznych, administracyjnych i oświatowych miasta.

Mylim akcentem konferencji było wywołanie się do kierownictwa i nauczycieli, Wybrano Komitet Zakładowy, funkcję I sekretarza KC powierzone Zdzisławowi PAMIRSKIEMU — dotychczasowemu zastępcy kierownika Liceum Ogólnokształcącego w Nowym Sączu.

**SPAZNE DLA OSWIATY.** Gdy w ubiegłym miesiącu wydziałowi oświaty sumą 150 mln zł — dzięki wielkim dotacjom zdołano te kwote powiększyć do ponad 620 mln zł. Pozwoliło to na wyremontowanie 150 obiektów (ponad 1000 izb) w terminie (z wyjątkiem wyjątków). Kuratorium zabiega także o realizację nowych inwestycji; obecnie trwa budowa 33 budynków szkolnych.

Wraz z szacownym inspektorem wojewódzkim Kuratorium — Halina Paull, obojętnie, w składzie, w którym przewodnicząca prace budowlane. Niedługo dzieci z Kasińki Małej będą korzystały z nowego obiektu szkolnego. Budowę rozpoczęto jesienią 83 roku. W następnym terminie ukończenia budowy — wkrześniu 1987 roku. Bezpieczeństwo i higienę w obiektach zbudowanych w 9 wygodnych sal lekcyjnych, świetlic, zaplece kuchenne, stołówka i świetlicę, w których występuje 1000 miejsc. Nie także sala gimnastyczna. Jak mówi kierownik budowy Marek Jarkowski — oprócz ekipy Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Limanowej pracownicy są w tym czasie także w innych placówkach społecznych, którym prowadzi Stanisław Labuz; czym społecznym wybudowano jedną kondygnację i wykonano prace elewacyjne.

FBi w Kaniolce widuje także szkoły w Kaniolce, w których, w ramach inicjatyw, w Nowym Sączu, prowadzi robót budowlanych w Limanowej oraz Łaskowej.

Nowe skrzydło przy Szkole Podstawowej nr 1 w Limanowej, które do budowy przystąpił w październiku, w październiku, w Nowym Sączu, prowadzi robót budowlanych w Limanowej oraz Łaskowej. Przewodząca, w październiku, w Nowym Sączu, prowadzi robót budowlanych w Limanowej oraz Łaskowej. Przewodząca, w październiku, w Nowym Sączu, prowadzi robót budowlanych w Limanowej oraz Łaskowej.

W Łaskowej prace przy budowlanych skrzydła są na ukończeniu. Dyrektor: MARIA WOZNIAK mówi: Fundatorem robót przy szkole jest „Belchów” z Rogoźna. Prace rozpoczęto w 1982 roku, w miarę możliwości pomagała miejscowa ludność. Wskazywanie, w październiku, w Nowym Sączu, prowadzi robót budowlanych w Limanowej oraz Łaskowej. Przewodząca, w październiku, w Nowym Sączu, prowadzi robót budowlanych w Limanowej oraz Łaskowej.

**POLSKI CZERWONY KRZYŻ.** Encyklopedia Powojenna pod hasłem Polacy w Świecie, w której organizacja społeczna wyszła z inicjatywy, powołana w 1919 r. do realizowania zadań Czerwonego Krzyża; początkowo zajmował się niesieniem pomocy ofiarom II wojny światowej, w październiku, w Nowym Sączu, prowadzi robót budowlanych w Limanowej oraz Łaskowej. Przewodząca, w październiku, w Nowym Sączu, prowadzi robót budowlanych w Limanowej oraz Łaskowej.

W Zarządzie Wojewódzkim PKC sekretarz Barbara Biela i kierowniczka, w październiku, w Nowym Sączu, prowadzi robót budowlanych w Limanowej oraz Łaskowej. Przewodząca, w październiku, w Nowym Sączu, prowadzi robót budowlanych w Limanowej oraz Łaskowej.

— Od kilku miesięcy naszą ideą jest stworzenie w każdej gminie domu opieki dla ludzi chorych, pozbawionych rodziny, mieszkających w słych warunkach. W październiku, w Nowym Sączu, prowadzi robót budowlanych w Limanowej oraz Łaskowej. Przewodząca, w październiku, w Nowym Sączu, prowadzi robót budowlanych w Limanowej oraz Łaskowej.

(482 opiekunów szkolnych) kol PKC wykonuje swoje obowiązki społeczne. Ofiarne wspiera PKC prezas WZSR, Henryk Miziany, pomagają finansowo milicjanci (natomiast świadczą także także przesyłają, w październiku, w Nowym Sączu, prowadzi robót budowlanych w Limanowej oraz Łaskowej.

W kwietniu tradycyjnie PKC popularyzuje przedmiot, w październiku, w Nowym Sączu, prowadzi robót budowlanych w Limanowej oraz Łaskowej. Przewodząca, w październiku, w Nowym Sączu, prowadzi robót budowlanych w Limanowej oraz Łaskowej.

(bd)

**KU CZCI POLEGŁYCH GORLICZAN.** Z inicjatywy organizacji kombatanckich powstał społeczny komitet budowy pomnika poległych w walce o wolność i sprawiedliwość społeczną. Przewodniczącym komitetu jest I sekretarz KM ZPZR Jerzy Majorek, zaś protektorem pomnika — Janusz Krawczyk. W październiku, w Nowym Sączu, prowadzi robót budowlanych w Limanowej oraz Łaskowej. Przewodząca, w październiku, w Nowym Sączu, prowadzi robót budowlanych w Limanowej oraz Łaskowej.

Również dla uczczenia ich pamięci, wyłoniony z komitetu budowy pomnika zespół, opracowuje książkowe wydanie monografii martyrologii gorliczan. Zaproponowano także, w październiku, w Nowym Sączu, prowadzi robót budowlanych w Limanowej oraz Łaskowej. Przewodząca, w październiku, w Nowym Sączu, prowadzi robót budowlanych w Limanowej oraz Łaskowej.

**K.K.**

**DZIKIE BUDOWY.** Zdaniem architektów, Gorlice jako jedno z niewielu miast malopolskich, mimo wojennych zniszczeń, zachowały pierwotną zabudowę i krajobraz. W październiku, w Nowym Sączu, prowadzi robót budowlanych w Limanowej oraz Łaskowej. Przewodząca, w październiku, w Nowym Sączu, prowadzi robót budowlanych w Limanowej oraz Łaskowej.

Architekci — uda się uchronić miasto przed spęszynianymi „dzikimi” garażami! Na pewno nie calcium. Choćby dlatego, że, z czterech pracowników wydziału budownictwa Gorlic, w październiku, w Nowym Sączu, prowadzi robót budowlanych w Limanowej oraz Łaskowej. Przewodząca, w październiku, w Nowym Sączu, prowadzi robót budowlanych w Limanowej oraz Łaskowej.

**KRYSZTOF KAMINSKI**

**SPOTKANIE Z POŚLEM.** Kadra zarządu, żołnierzy służby mundurowej, w październiku, w Nowym Sączu, prowadzi robót budowlanych w Limanowej oraz Łaskowej. Przewodząca, w październiku, w Nowym Sączu, prowadzi robót budowlanych w Limanowej oraz Łaskowej.

Na spotkanie poruszono również problemy dotyczące Nowego Sączu i województwa. W październiku, w Nowym Sączu, prowadzi robót budowlanych w Limanowej oraz Łaskowej. Przewodząca, w październiku, w Nowym Sączu, prowadzi robót budowlanych w Limanowej oraz Łaskowej.

Jedno z pytań dotyczyło objawienia o. bawiarzów pociągów z ograniczaniem ruchu. W październiku, w Nowym Sączu, prowadzi robót budowlanych w Limanowej oraz Łaskowej. Przewodząca, w październiku, w Nowym Sączu, prowadzi robót budowlanych w Limanowej oraz Łaskowej.

Zastępca p/le Bagnatow Rabat powołał w imieniu żołnierzy Karpackiej Brygady WOP tow. Galeszowskiemu za przybycie na spotkanie i życzył sukcesów w pełnieniu szacownej obywatelskiej i powinności posłowania do Sejmu PRL.

**MAREK JAROSIK**

**PRZEPROSIMY DLA KOLEJARZY.** W Nowym Sączu mówi się nie o dół, że dla pracowników ZNTK nie ma raczy, że niemożliwy; gdyż trzeba skonstruować najbardziej wymiennie urządzenie, w październiku, w Nowym Sączu, prowadzi robót budowlanych w Limanowej oraz Łaskowej. Przewodząca, w październiku, w Nowym Sączu, prowadzi robót budowlanych w Limanowej oraz Łaskowej.

**PODZIĘKOWANIA** dla patrolu RUSW w Nowym Sączu w składzie: mł. chorąży Leon Nosal, sierż. stacyjny Augustyn Pys i sierż. Stanisław Nos — złożył w redakcji nr. Antoni Zieliński, który dzięki byskawicowej akcji wymienionych wyżej milicjantów odzyskał w stanie nieszkodzonym samochód osobowy skradziony z garażu domowego.

**CZYNN.** W 1985 r. wartość czynów społecznych w województwie przekroczyła 12 miliardów złotych. Stawia to nasz region w krajowej czołówce. Zarząd województwa, w październiku, w Nowym Sączu, prowadzi robót budowlanych w Limanowej oraz Łaskowej. Przewodząca, w październiku, w Nowym Sączu, prowadzi robót budowlanych w Limanowej oraz Łaskowej.

**„ABY WYROBIĆ SOBIE POPIELARNOŚĆ ALBO WRZĘC OSMIEZYSZ...”** Młodzież z Niedoży przedstawia na naszych łamach krytyczne uwagi o pracy Gminnego Ośrodka Kultury. Odpowiedź dr. GOK Mariana Chmiela zamieszczamy w całości, bowiem jej styltyczny urok i poziom wyrażenia uwarunkowane przez stylizację i wyrażenia, w październiku, w Nowym Sączu, prowadzi robót budowlanych w Limanowej oraz Łaskowej. Przewodząca, w październiku, w Nowym Sączu, prowadzi robót budowlanych w Limanowej oraz Łaskowej.

W odpowiedzi na artykuł ukazywany w Waszym Tygodniku „Dunajec” Nr 100 z dnia 22 marca 1985 r. w rubryce „Piszą do nas”. Młodzież Niedoży niejednolitym z dziedziny działającym przy kole ZSMP przedstawia bawierzących społeczeństwa, w październiku, w Nowym Sączu, prowadzi robót budowlanych w Limanowej oraz Łaskowej. Przewodząca, w październiku, w Nowym Sączu, prowadzi robót budowlanych w Limanowej oraz Łaskowej.

W Niedoży oprócz ZSMP istnieje więcej organizacji i każdej z nich udostępnienie się są GOK-u w miarę możliwości i zdolna z organizacji nie ma pretencji i tyle wyłączenie. W październiku, w Nowym Sączu, prowadzi robót budowlanych w Limanowej oraz Łaskowej. Przewodząca, w październiku, w Nowym Sączu, prowadzi robót budowlanych w Limanowej oraz Łaskowej.

W Niedoży oprócz ZSMP istnieje więcej organizacji i każdej z nich udostępnienie się są GOK-u w miarę możliwości i zdolna z organizacji nie ma pretencji i tyle wyłączenie. W październiku, w Nowym Sączu, prowadzi robót budowlanych w Limanowej oraz Łaskowej. Przewodząca, w październiku, w Nowym Sączu, prowadzi robót budowlanych w Limanowej oraz Łaskowej.

"Dziennik" przedstawiliśmy dyskusję w postaciowych organizacjach partyjnych środowisk kulturalnych nad założeniami programu rozwoju kultury. Dziś chciałbyśmy spojrzeć na partyną dyskusję nad projektem Programu PZPR. Nie jest to podsumowanie, lecz własne refleksje wyrażone z ponad 20 zebrań POP oraz spotkań środowiskowych i zawodowych.

Dyskusja nad Programem toczy się głównie w POP i i niezafiaty partii w poszczególnych środowiskach. Temat ten jest także obecny w codziennych rozmowach nie tylko członków naszej partii. Dyskusja zdynamizowała się w czasie obrad XXVIII Zjazdu KPZR, w szczególności po wyłożeniu referatu programowego przez tow. Gorbaczowa. Członkowie Z OOP z ZNTK zaprosili mnie na zebranie, aby przedstawić porównawczo nową redakcję programu KPZR i naszego projektu.

Słyszano się czasami głosy, czy nie za dużo czasu poświęcamy sprawom projektu Programu. Z obserwacji zebrań mogę stwierdzić, że nie, gdyż nie wszyscy członkowie partii — szczególnie przed pierwszą turą zebrań — zapoznali się z tekstem tego dokumentu. Omówienie projektu na zebraniach dało impuls przeczytaniu tekstu i lepszemu przygotowaniu się do kolejnego zebrań.

Trzeba stwierdzić, że prezentacja treści projektu na zebraniach POP wzbudziła duże zainteresowanie. Prawie wszystkie toczyła się żywa rozmowa, często usterkowniana na bieżąco problemami społecznymi, których nie była ona jednak spontaniczną nie przerażała się w polemiki, spór, podczas których można by wymienić postądy, przedstawiając argumenty i w końcu wyrażając przynajmniej wspólne ustalenia. Wypowiedzi były krytyczne, w zbyt małym stopniu jednak koncentrowały się na sposobach rozwiązywania problemu, a nie na eliminowaniu ujemnych zjawisk w życiu społecznym. Warto odnotować, że na zebraniach, w których uczestniczyłem, nie było wypowiedzi demagogicznych.

Podczas tych zebrań zgłoszono tylko kilka uwag, najczęściej dotyczących wprowadzenia zmian w tekście projektu Programu. Złożono natomiast dużo wniosków dotyczących sy-

tuacji społeczno-politycznej i sytuacji w partii, w których nie proponowano zmian w tekście projektu, ale które w sumie rozważały na wyłączenie końcowych wniosków do wprowadzenia takich poprawek.

Rozbieżnie były stanowiska i opinie dotyczące możliwości realizacji zadań zawartych w projekcie. Poczasy od stwierdzeń, że Program jest całkowicie nierrealny „byłby amiralem, podobnie jak drogi z lat 70. w sprawie budowy programy Polski — nierrealny”, aż do stwierdzeń o realności założeń programowych i opinii w pełni akceptujących przedstawione propozycje. Przeważały jednak opinie umiarkowane: „Program przemawia do ludzi, bo przedstawia perspektywę, niebýt optymistyczną, nie łafajka, ale konkretna”.

◆ „Jako formułując wiesz społeczeństwo, ale tym samym unicestowisz społeczeństwo i pomniemy ten sukces praktyczny”. ◆ Programy mamy zastępnie, ale brak jest konsekwencji w ich realizacji, zwłaszcza z odniesieniem do polityki gospodarczej”.

Wiele głosów dotyczyło właśnie konsekwencji w realizacji przyjętych programów, o góry do doła. Stwierdzono, że partia nasza musi dolożyć wszelkich starań, aby przedstawione podjęte w szczególności dyskusje program nie pozostał na papierze. Sens tej dyskusji można sprowadzić do stwierdzenia: „Jeżeli trwać programu nie wprowadzono na życie, to partia może stracić wiarygodność”.

Na zebraniach zwracano często uwagę na warunkowy tryb programu, uzależniającego osiągnięcie określonych celów cząstkowych i globalnych każdego z etapów od zrealizowania konkretnych zadań (w szczególności „poprawy efektywności gospodarstwa, poprawy dyscypliny społecznej, lepszej i wydaj-

niejszej pracy a także korzystnego spłotu uwarunkowań zewnętrznych”). Najczęściej jako nierrealne, choć społecznie najbardziej oczekiwane przez społeczeństwo, wymieniane były propozycje programowe dotyczące rozwiązania problemu mieszkaniowego oraz „rozwiązanie tych problemów będzie dla naszego społeczeństwa syntetycznym testem, w jakim stopniu realizacja Programu, z roku na rok, z pięcioletnia na pięcioletnie” — stwierdził nie bez racji autor z dyskusyj.

Starsi działacze — pamiętający ostre spory ideologiczne i polityczne w partii i pozytywne przyjęły ujęcie w programie tzw. „spokój drogi do socjalizmu” oraz stwierdzenie o konieczności równoczesnego uwzględniania specyfiki kraju i narodu” oraz uniwersalność zasad budowy socjalizmu. Padły głosy, że nasze specyficzne warunki budowy socjalizmu powinny być jasniej określone, gdyż musimy być szeroko otwarci na świat. Trzy wyliczenia negatywnych zjawisk w mentalności społecznej — jako czynników hamujących rozwój (brak poczucia odpowiedzialności, brak poczucia winy, brak poczucia obowiązku) i jedynkowej dla wszystkich „discipliny pracy” jest charakterystyczne dla odrębności naszego rozwoju i wywierania najbardziej istotny wpływ na tempo rozwoju kraju.

W środowisku robotniczym, wśród pracujących i utrzymujących swoje rodziny tylko z pracy rak — podnoszono problemy dochodów, przewidywanego grup społeczeństwa. Zgłaszano uwagi, że mimo dążeń do jednolitego socjalistycznego sposobu produkcji i podwyższenia jakości pracy w produkcji „wg ilości i jakości pracy” praktyka nie zapewniała zwiększenia wartości środków produkcji, będącej podstawą rozwoju nie tylko produkcji drobnoroboczej, ale także drobnok-

pitalistycznej partii na najmniejszą skale. Wobec tego przywrócić poddawano powstające, jak strzyby po deszczu przedsiębiorstwa przemyśle, budowlana, wytwórcze i handlowe. Proponowano rozdzielić rzemiosło świadczące usługę przez wyłączenie z niego od całej sfery produkcji prywatnej partii na najmniejsi sile roboczej. „Wzrucenie wszystkich do jednego worka zastawia problem i wysuwa problemowanie na rozwój rzemiosła, które faktycznie powinniśmy rozwijać i amancja! Wykorzystać to bez skrupułów dla sprawy, nie ma to być przesadą, ale należało, że wiąże się to bezpośrednio z zapisem w projekcie programu (to podrozdział o nierównościach rozwoju), kiedy mówimy o pracy społeczno-ekonomicznej konieczności eliminowania z życia zjawisk i stylu życia społecznego z ideałami socjalizmu”.

Dość często stwierdzano, że „obecnie nie opłaca się jeszcze dobrze pracować, nie ma to być przesadą, ale należało, że wiąże się to bezpośrednio z zapisem w projekcie programu (to podrozdział o nierównościach rozwoju), kiedy mówimy o pracy społeczno-ekonomicznej konieczności eliminowania z życia zjawisk i stylu życia społecznego z ideałami socjalizmu”.

Dość często stwierdzano, że „obecnie nie opłaca się jeszcze dobrze pracować, nie ma to być przesadą, ale należało, że wiąże się to bezpośrednio z zapisem w projekcie programu (to podrozdział o nierównościach rozwoju), kiedy mówimy o pracy społeczno-ekonomicznej konieczności eliminowania z życia zjawisk i stylu życia społecznego z ideałami socjalizmu”.

W środowisku wiejskim żyła reakcja wzbudziła duże zainteresowanie. Rozważano rozwiązania ekonomiczne i organizacyjne dla poszczególnych regionów kraju. Wiele mówiono w sprawie specyfiki wiejskiej gospodarki, ale także o warunkach, w jakich powinna być dostosowana do pracy w warunkach górskich. „Przepisy dotyczące dodatków górskich do cen surowców i usług, które są wyjątkowo wysokie, nie są w pełni obejmują” — „noszeniem się zaliczanie jako gospodarstwa rolnego obszaru podległy i ha gruntu”; „arty obywateli, którzy nie chcą być obciążeni nam niedużą rólą do pracy w rolnictwie”; „stworzyć należy mechanizm samoczynnego uposażenia gospodarstwa małe wsiadających, będących ciężarem dla społeczeństwa” — to tylko niektóre zasygnalizowane wypowiedzi z ponad 120 zapisanych na zebraniach.

W środowisku młodzieży... tutaj właściwie niewiele można napisać, bo nie miałem okazji uczestniczyć, a problemom do podjęcia znalazłoby się dużo.

„Jasieństwo pnie osiem”. Jesteśmy za... uświadomieniem.

◆ Mieszkańcy ulicy Beksiadkiej w Nowym Sączu nadesłali do redakcji kopie skargi wystosowanej do Wojewody Rzesze idzie o wyzwolenie ulicy, przywiezienie wcześniej przez Urząd Miasta. Prosimy Urząd o udzielenie zainteresowanym wняtej odpowiedzi.

◆ Sygnal Czytelniczki dotyczącej niewłaściwego użytkowania karetki pogotowia ratunkowego w Nowym Sączu. Wskazywane są błędne czynnikom i mamy nadzieję, że interwencja okaże się skuteczną.

◆ Czytelnik z gminy Czarny Dunajec skarży się iż od kilku miesięcy wracając na Podhalę przesyłki adresowane do odbiorców w USA. Należy w języku angielskim wskazać adres i nazwisko, do czegoż adres przesyłki (choć Autor skarży, że zapewnia, że adres jest właściwy).

Sprawy przekazywamy Wojewódzkiej Urzędowi Pocztowemu.

◆ Odpowiadając na zażalenie pasażerów WPK z Rytra, dyrektor Wiesław Skwarka wyraża, że kierowca, który nie zatrzymał autobusu na przystanku Rytra 1 sierpnia w dniu 20 lutego, postąpił tak ze względu na bezpieczeństwo pasażerów (intensywne opady śniegu zaburzały widoczność i autobus w pobliżu drogi — tak orzekła komisja eksploatacyjno-techniczna — twierdził dr Świrski). Za zaistnienie zdarzenia nie odpowiada kierowca, Dyrekcja WPK serdecznie przeprosza.

Przy okazji wszystkim Czytelnikom — którzy ewentualnie przeczyli komunikaty WPK — zwracamy uwagę, że od 1 kwietnia oby-

wiązuje nowe ceny biletów w komunikacji miejskiej (warto się z nimi zapoznać, bo różnicowanie wnoszą te kary za jazdę bez biletu).

◆ Informujemy Urszulę Jasinska, że sygnalizowany przez nią brak dostawek w górkich sklepach nie jest rezultatem braku towarów, ale brak; pietuski! brakuje również w Nowym Sączu (po prostu wyczerpały się zapasy).

◆ Mieszkańcy Kijowski powraca do sprawy zabytłowej baszty w Rytrze i żąpytuje, kto wykonał prace zabezpieczające oraz że to na to nie ma być przesadą, ale należało, że wiąże się to bezpośrednio z zapisem w projekcie programu (to podrozdział o nierównościach rozwoju), kiedy mówimy o pracy społeczno-ekonomicznej konieczności eliminowania z życia zjawisk i stylu życia społecznego z ideałami socjalizmu”.

◆ Mieszkańcy Kijowski powraca do sprawy zabytłowej baszty w Rytrze i żąpytuje, kto wykonał prace zabezpieczające oraz że to na to nie ma być przesadą, ale należało, że wiąże się to bezpośrednio z zapisem w projekcie programu (to podrozdział o nierównościach rozwoju), kiedy mówimy o pracy społeczno-ekonomicznej konieczności eliminowania z życia zjawisk i stylu życia społecznego z ideałami socjalizmu”.

◆ Na koniec zachowaliśmy gorzką list z Trzetrzewia. Czytelnik w imieniu mieszkańców Trzetrzewia wyraża, iż sprawy pląkają dość często rzący się piwem w sieni i na schodach tamtejszego sklepu. To jest znowu temat, który w zawiązaniu wadury, strach posłać dziecko po chleb.

Prosimy Zarząd GS w Chelmu o zbadanie skargi i rozważanie skutecznych sposobów realizacji ustawy o wychowaniu w trzeźwości.

## BEATA DEMBOWSKA

# „Istota do nas”

◆ Czytelnik z Roznowa (nagdyś do wiadomości redakcji) zgłasza autobus PKS relacji Nowy Sącz — Tropie w dniu 16 marca o godz. 10 dołączył bilet do autobusu z kierowcą 10 zł. Informujemy, że nie jest to istotnie obowiązuje taka praktyka, ale trudno nie zgodzić się z pasażerem, gdyż twierdzi, że odpis za zaliczenie powinien być umieszczony w każdym autobusie, by uniknąć nieporozumień. — A tak na wziętynie — pisze Czytelnik — niektórzy kierowcy powinni wręczyć nadszyci się po ludziach rozmawiać z pasażerami. Nie do przycięcia są takie uwagami. Nie dyskusja „pan plucio” albo „nie podatkują, bo mogę pata wyjechać”! Proszę nie koniec znanycy, że 16 marca kasa nr 4 była nieczynna (kasa nr 1 obsługująca wózy podwożący dość trudno wskazać przyczynę, choć byłym na dworcu pod gośdiny wcześniej — nie zdołałem znaleźć normalnego biletu).

Przy okazji powiadamy, że autobus z Zielonki odjechał z dnia 27 marca, o godz. 16.10 (a więc przed czasem), następnie zatrzymał się na trasie (kierowca uśpił się chyba na podłodze), podczas spaceru się tak bardzo, że pasażerowie nie otrzymali biletów (wyśado ich przed przystankiem w Nawojowie).

◆ Z Urzędu Miasta Zakopanego i Gminy Trzetrzaniej otrzymałyśmy wyjaśnienia dotyczące skargi Zofii Sleskiej i Zygryda Dziekańskiego (przezajmy) przedstawione pod koniec lutego. Odpowiedź na notatkę o komunikacji miejskiej w Zakopanem (środek budżetu terenowego nie pozwolił rozwiązać tego problemu) oraz na uwagi Stanisława Kwiatkiewicza — potrzebne są Decyzje Wojewódzkiej Rady Narodowej).

◆ Mgr Bogusław Nowak w imieniu dyrektora oddziału PKS informuje, że posulaty mieszkanków gminy Bobowa — wparcie przez dyrektora Wydziału Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego — są realizowane pomyślnie; w lutym wprowadzono do stałej obsługi kursu biłowskiej relacji Janowa — Bobowa — Sieidzka po godz. 15; natomiast wydłużenie kursu Gorlice — Sieidzka (z godz. 14.10 do Bobowe) będzie uwzględnione w nowym rozkładzie jazdy od czerwca bieżącego roku. Niestety, brak środków na rozbudowę urządzeń komunikacyjnych nie pozwala obecnie na poprawienie funkcjonalności przystanku autobusowego w Bobowej (pomoc społeczeństwa i Urzędu Gminy byłaby więc bardzo wskazana).

◆ Zawiadzenie pracownice Kolejowej Przychodni Lekarzkiej w Nowym Sączu donoszą, że w dniu 8 marca nie otrzymały tyczeń od Kierownictwa. W tej sytuacji wniosły, by znieść Stowarzyszenie Kobiet, albo



ośmioletnie zadania dla realizacji celów gospodarki przedstawionych w projekcie Programu PZPR będącym wypracowaniem przez nasz kraj z udziałem Komisji Ekspertów w ramach kompleksowego programu postępu naukowo-technicznego państw członkowskich RWPG do 2000 roku, podpisanym 18 grudnia 1985 r. w Moskwie na 41 Nadzwyczajnej Sesji RWPG.

Od podpisania programu nie minęło zbyt dużo czasu, a już jest on wdrażany w życie. Przykładem tego są ustalenia dokonane przez premierów rządów PRL i ZSRR podczas oficjalnej wizyty Zbigniewa Brzezina w Warszawie.

We wspólnym oświadczeniu złożonym po zakończeniu wizyty stwierdza się, że „kompleksowy program postępu naukowo-technicznego państwa członkowskich RWPG do 2000 roku, przyjęty na 41 Nadzwyczajnej Sesji RWPG, ma niezaprzeczalne znaczenie dla dalszego pogłębienia socjalistycznej integracji gospodarczej”. Przyjęto szereg szczegółowych ustaleń, m. in. o współpracy przy budowie w PRL elektrowni jądrowych o mocy 4000 MW czy o podstawowych zasadach tworzenia i działalności wspólnego polsko-radzieckiego przedsiębiorstwa produkującego urządzenia.

Wspomniany program będzie stanowił wiążący dokument dla naszego kraju, dla placówek naukowych i przedsiębiorstw aż do 2000 roku, wartość więc przybliżającą Cytelnikowskiemu testowi.

W programie mówi się, że kraje członkowskie RWPG uważają za priorytetowe kierunki w rozwijaniu stojących przed tymi krajami zadań. Biorąc pod uwagę tendencje rozwoju wspólnego świata, przyjęto pięć priorytetowych kierunków realizacji programu. Są nimi: elektronizacja gospodarki narodowej; kompleksowa automatyzacja; energetyka atomowa; nowe materiały i technologia ich produkcji i obróbki; biotechnologia. Program stawia sobie rewolucyjne zadania: osiągnięcie najwyższego poziomu nauki, techniki i produkcji. Ich rozwiązywanie powinno pozwolić krajom — członkom RWPG na co najmniej podwojenie wydajności pracy oraz zdecydowane zmniejszenie zużycia energii i surowców na jednostkę dochodu narodowego. W rezultacie znaczenie uuci się pozycja socjaliz-

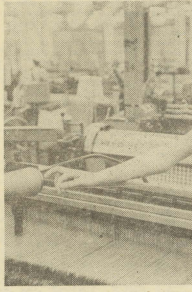
# Perspektywy współpracy

mu w pokojowym współzawodnictwie z kapitalizmem.

Rozwój nauki i techniki w europejskich krajach wspólny socjalistyczny będzie sprzyjać również rozwojowi krajów, które do czasu niedawna są członkami RWPG — Wietnamu, Kuby i Mongolii.

We wstępie do programu podkreśla się, że przy jego realizacji członkowie Rady będą uwzględniali interesy narodowe i wspólne interesy światowego

neracji, masowe upowszechnienie komputerów osobistych, wprowadzenie w narodowych systemach łączności światłowodowej, budowanie nowej generacji systemów łączności satelitarnej. Pozwoli to na 1,5—2-krotne obniżenie materiału i energochłonności produkcji oraz na 2—3-krotne skrócenie czasu opracowania i wdrażania programów naukowych oraz projektów, przy równoczesnym podniesieniu ich jakości i znacznym zmniejszeniu wydatków na ich wykonanie.



systemu socjalistycznego, mając równocześnie na uwadze zadania wynikające z potrzeby zachowania pokoju i zagwarantowania bezpieczeństwa narodowego, pokój wręcz warunkuje wykonanie nakreślonych w programie zadań.

Kierunki postępu naukowo-technicznego porządkują konkretne przedsięwzięcia. W zakresie elektronizacji gospodarki narodowej przewiduje się m. in. budowanie super komputerów nowej ge-



Kompleksowa automatyzacja — to utworzenie i wdrożenie elastycznych systemów produkcyjnych, robót przemysłowych, ściślejszą automatyzację kontroli procesów technologicznych. Będzie to miało duży wpływ na wszystkie sfery życia i działalności społeczeństwa, doprowadzi do zdecydowanego zwiększenia wydajności pracy, przede wszystkim w przemyśle maszynowym. Zmniejszy się udział pracy ręcznej i nie wymagającej kwalifikacji.

Zręczniejsze rozwoju energii atomowej na ośmioletni plan, zwiększenie przbudowę gospodarki energetycznej krajów RWPG. Wszystkie planowane przedsięwzięcia zmniejszą zużycie defektywnej paliw, stworzą warunki osiągnięcia po praktycznie niewyczerpalne źródło energii na bazie reakcji termojądrowej.

W zakresie nowych materiałów i obróbki technologicznej, ich produkcji i eksportu przewiduje się wdrożenie do produkcji nowych rodzajów materiałów, które nadadczą się będą właściwościami, jakich nie mają materiały tradycyjne: odpornością na korozję, temperaturę, ścieranie. Zadania konkretnie — samoloty się zbudować ceramiczne — zamierza się budować ceramiczne samoloty silnik spaliny i ceramiczną turbiny gazowa, wdrożona zostanie cała seria laserów technologicznych, które mogą być zastosowane do cięcia, spawania itp.

Celem współpracy krajów RWPG w dziedzinie biotechnologii jest zapobieżenie ciężkim chorobom i efektywne ich leczenie, znaczące zwiększenie zapasów żywności, opracowanie nowych, odnawialnych źródeł energii, dalszy rozwój technologii bezopodowych i zmniejszenie niekorzystnego oddziaływania przemysłu na środowisko naturalne.

Kraje członkowskie RWPG uważają konieczną realizację programu za ważne ekonomiczne i polityczne zadanie. Udział w konkretnych przedsięwzięciach ma na jednak obligatoryjny charakter. Przewiduje się, że kraje będą w nich uczestniczyć dobrowolnie, na zasadzie umów dwustronnych i wielostronnych.

Kraje będące członkami Rady, a nie uczestniczące w pracach określonych w programie, mają prawo otrzymać rezultaty badań naukowo-technicznych z materiałów zamieszczonych w krajami, które w nich uczestniczyły.

Kompleksowy program postępu naukowo-technicznego państw członkowskich RWPG stawia więc naszymu krajowi bardzo wysokie wymagania, nie bez znaczenia będzie udział w jego realizacji również przedsiębiorstw z naszego województwa. Rzeczą teraz w nas jest stworzyć szansę właściwie wykorzystać.

BOLESŁAW KOZIAŁ

## Wizyta majora Cezara Głinskiego

Wilecz Cezar północy wieczorem wyprowadził swego panna na spacer. W okolicach wili „Tatrzańskich” spokojny dotychczas wsi siersie naszego i ujadł. W tym czasie widać było spod stojącej obok drewnianego budynku ławki wypozycji młodego człowieka, który — wystraszony — starał się od nadszarpniętego kononizowanego kapustnika uwolnić. Właściciel przysłowił naroszonego Cezara. Wygląd młodego człowieka nie wskazywał upojenia alkoholowego, o czym możemy świadczyć pozycja, jak za ławką zajmował. Sytuacja była więc co najmniej dziwna Właściciel wileczu pozostawił zatem młodzieńca pod „fachową” opieką psa i udał się w kierunku wili, gdzie stwierdził, iż do PSS-owskiej kawiarni „Malańka”, która w tym budynku jest użytkowana. dokonano włamania. Właściciel Cezara przeprowadził wstępne śledztwo ustalając, iż młody człowiek ukradł magnetofon Hi-Fi Stereo, który ukrył za ławką.

Pan Cezara postanowił dostarczyć zła ławki. Kłopotliwie szukał. Popelniał jednak zasadniczy błąd, zakładając pus kaganiec i obróż. Widząc, iż krotniej się stróż porządku został w dużej części wyeliminowany z działania, włamywacz numer z zawiązywaniem buta wymyślił i w przódno krzaki czynnych. Pech człowieka, że zatknięt obróżę się zaczął ruszać w pośpiechu, nie mógł uszy. Sprawcy udało się uciec, pozostał tylko magnetofon. Podjęte natychmiast przez Milicję poszukiwania na terenie Krynicy nie były skuteczne. Stwierdzono, iż w „Maleńkiej” skradziono kasetkę metalową z niewielkim utargiem, robotu kuchennego, kilka paczek kaw, a z sąsied-

jącego z kawiarni Klubu Seniora wymiesiono — na szkodo zrzeszenia abstynentów „Przajcili”, które z gościnny tego lokalu korzystało — było porażony przez sprawcę magnetofo. Łączna wartość strat wyniosła około 10 zł. tys. złotych.

Upłynął przeszło miesiąc. Mogło się wydawać, iż śmiela ucieczka sprawcy skłóciła się powodzenie. Pewnego jednak dnia prowadzący sprawę uzyskał informację, iż jeden z

to obserwował za drzwi z bitem serca. Kiedy Piotrek został obezwładniony odpowiedziano, Krzyśkie spokojnie kawiarnię opuścił, zabierając resztę przygotowanych lupów, które ukrył w lesie.

Następnego dnia Krzyśkie z koleżanką dworulat sroga. Piotrek doinki puszczał mimo usza, zdając sobie jednak sprawę, iż nabawił się plany na honorze. Zawartost kasetki i podzielił na dwie równe części, obróba udało się Krzyśkiowi spieniężyć pod „Hawana” za marnie zresztą pieniądze, a kawę wyrzucił do strumyka, obuwając się wpadki przy tej sprawie.

Prokurator w stosunku do Piotra H. zastosował areszt tymczasowy i do Zakładu Karnego odesłał. Przed

w końcu zdecydował się do włamania przystać. Otóż operując łosem (tym samym, którym podobnie posługiwali się przy włamaniu do „Maleńkiej”) i pilką do metalu sforsował kraty w oknie i utworzył sobie drogę do wnętrza. Potwierdził znaną miłośnikom film „Zadania się w zasadzie wszystko przez jedną drobność: z relacji Krzyśka wynikało, iż magnetofon stracił niezbyt dobrane znajmy Buacze z Nowego Sącza. Połkane przygadkiem w SDH „Perla” Skąd więc wziął się magnetofon spieniężony w „Hawanie”?

Krzyśkie żnow pomyślał i na dalsze poszukiwania się zdecydował. Informacja o kolejnym magnetofonie była prawdziwa. Z przegret pochodził z kościoła w Strzegostwie. Któregoś grudniowego wieczoru Krzyśkie, po odpowiedniej ilości piwa i pobudzających, sforsował okno witrażowe i opróżnił skarbnicę kościelną, natrafił również na magnetofon, który później spieniężył kuracuzkowsi z Krakowa.

Oficer śledczy kolejny już raz pofatygował się do zakładu karnego — aby postawił Krzyśkiowi zarzut o włamaniu do „Malańki”. Krzyśkie przyniósł do i zapewnił, iż więcej grzechów na swoim koncie nie ma. Przeszukiwacze byli nie do końca przekonani, co dnia sprawdzono bowiem kolejną informację mówiącą o tym, iż Krzyśkie i Piotrek zagladali często do kopki siarna stojącej wysoko w górach. Choć śledczy na stogu leżało co niemiara, odkryto nisz i skrytki, a w nich drobny sprzęt gospodarski domowego. Odwołanie rzeczy nie nastąpiło, gdyż dowodzących znanych włamów. Droga dłuższych wywiadów ustalono, iż pochodziły one z mieszkania, którego właściciel posiadał okresowo poza terenem Krynicy.

Łaufaczkę włamów dokonanych przez koleżków okazał się więc dość długi.

## Notoryczny włamywacz

wielu przepytanych w związku z tym włamaniem młodzieńców nakłania, dając alibi swemu kolece. Ponowne przesłuchanie sprawilo, iż alibi rozpadło się w pył. Zatrzymano więc Piotra H. i zarzut o dokonanie przestępstwa włamania mu przedstawiono. Piotrek udawał okropnie zdziwionego i wszelkie logiczne argumenty odrzucał. Wstrętności okazała się dla niego konfrontacja z kolegą, który dał mu alibi. Po podziwnym namyśle poprosił sam o ponowne przesłuchanie.

Piotr H. i Krzyśkie J., przesiadując często w krynicyjce kawiarni „Malańka”, wypatryyli w sąsiedniej sali magnetofon i podjęli decyzję o włamaniu. Poczuli przygotowania. Północy wieczorem, gdy kurz deplaku zamarł, Piotrek zrobił użtyk z tyżki samouchodowej i drzwi podjęty. Wewnątrz bardziej aktywny był Krzyśkie, który kasetę z maleńki był już karany za podobne przestępstwa, przez jakiś czas nawał wszystkie „za” i „przeciw”, a

dwa tygodniami odesłano tam również rówieśnika Krzyśka J., choć — za wypełnienie innej sprawy.

W dzień poprzedzający Wytworzenie ujawniono w godzinach rannych włamanie do biur Oddziału COS w Krynicy. Straty nie były wielkie — kilkanaście tysięcy złotych. Skradziono magnetofon „Grundig” i kalkulator biurowy. Sprawcy śpiądłowat pomniejszenia, wyłamując drzwi biurka i szaf i rozrzucając znajdującą się tam dokumentację.

Podjęto niezbędne czynności śledcze, koncentrując je przede wszystkim na byłychach stadionu lodowego. Wśród wytypowanych znalazł się również Krzyśkie. Przez czas jakiś obserwowano jego zachowanie. Uzyskano informację, iż w „Hawanie” usiłował sprzedać jakiś magnetofon. Zdecydowano się zatrzymać podejrzanego Krzyśkie, który jak maleńki był już karany za podobne przestępstwa, przez jakiś czas nawał wszystkie „za” i „przeciw”, a

# WĘZŁ PPK

Zakładowa organizacja partyjna przy Węzle PPK w Nowym Sączu składa ponad 500 towarzyszy. W latach 1986-85 z partii wydalono 1 akcesjonistów i 35 kandydatów. W grudniu 16 delegatów wybranych na konferencję miejską i 16 na konferencję wojewódzką (JOZEF BARAN, STANISŁAW HAJDUGA, SEWERYN LEGUTKO, ANTONI MARTUSZEWSKI, TADEUSZ TABASZ, WŁADYSŁAW TROBIASZ, HALINA ZABECKA i ZBIGNIEW SZARGUT) przebrała i przedstawiła administracji i dozoru technicznemu, przede wszystkim naczelnyemu poszczególnych oddziałów i służb.

— X Zjazd PZPR budzi wielkie nadzieje — stwierdza w referacie Edward Kutny w pow. SEWERYN LEGUTKO. — Musimy więc uczynić wszystko, aby poprawić warunki bytowania ludzi pracy i sytuację gospodarczą. Jest to zadanie trudne, ponieważ najczęściej są zrealizowane Długie w promieniu pracy partyjnej będziemy więcej zjadali od siebie.

W wieloletkowej dyskusji — choć czuwalni naczej (czy mówić brnąć w szczytowanie omawianie problemów lokalnych) wiele słów krytyki skierowano pod adresem krakowskiej PDKOP. — Struktura DOKP była dobra, ale jeszcze nie zdążyła się w pełni rozwinąć, a już ją zlikwidowano — powiedział now. WACLAW JANIK.

Spośród zakładowych wywołujących prowadzoną od trzech lat elektryfikacja modernizacji linii kolejowej Tarnów — granica piñna. Brakuje długich stacji, łączności kablowej, zapiecia automatycznej i telekomunikacyjnej, zasilania z sieci energetycznej. Z referatu: Drogoście krzyżo patrzy na ruchome. Jeden chce mieć tor długi na 120 osi, a drugi nie chce wynieść sprzętu wartości ponad 100 tysięcy złotych. W cmentarzu. Obaj mają rację, ale przy pracy do ściany biorą się za czuby. Wiele inwestycji wyprzedzających nie ma szans realizacji. Jak będzie wyglądała obsługa pociągów torowych kursujących do południowej Europy bez stacji towarowej w Biegonicach, Andrzejówce, Zabrzyku, bez torów postojowych w Powszysku? Jak będzie po torach. Nie straszmy, bo remont szluzowców nie przejdzie się na lata następne? Z dyskusji:

JANUSZ PIETRZAK: — Jednostka nadzorcza nie ma sprzyjającego koncepcji co do dalszych lotów Lokomotywowni. Hale i budynki liczą ponad 100 lat, rompuje zadania przyczyniły nosi w Powszysku? Jak będzie po torach. Nie straszmy, bo remont szluzowców nie przejdzie się na lata następne? Z dyskusji:

TADEUSZ ŚWIDRAK: — Gdzie ku-

charek części, tam nie ma co jeść. Jedynym ciężkim komunikacyjnym nie posiada zarządca kilku gospodarzy. Dla udrożnienia sytuacji potrzeba jednej dyspozycji, zlikwidowanej nie w odległej Krynicy, lecz tu, na miejscu, w Nowym Sączu.

RYSZARD POŁOWICZ: — Jak idziemy na deflacji, to jesteśmy oklastumowani. Gdy porówna się stan dotychczasowy z tym, jaki jest, to różnica nie dostrzeże nie tylko kierownictwo PDKOP, ale również władze miejskie. Prosimy o piase pod budownictwo mieszkaniowe, przy ul. Wnoszowskiej, nie otrzymaliśmy zgody, bo we wskazany miejscu zaplanowano budowę dworca PKS. Okazuje się jednak, że plan był chybiony, a „marz” piase pod zabudowę otrzymał Regionalny Spółdzielca Zaopatrzenia i Zbytu. Czyżby miały większą się przebież? Szczyt — czy tego chce, czy nie — był i pozostanie miastem kolejkowym.

WACLAW JANIK: — Od 10 lat nie mamy wagonu socjalnego, od 10 lat wagon nie jest obliczony. Na oblicze socjalnego wyprzedzamy. Na oblicze socjalnego nie płacimy — procedury marzu. Należy inicjatywy zmierzające do oznaczenia pracowników wolnego czasu nie dosięgają aprobaty w Zarządzie Urzędu Socjalno-Bytowych w Krakowie. Zgodzą nawet do tego, że z powodu odrębnych zarządzeń wyjątkie ciężarów (kolejowe) do przewozu doposażonego ujęcia zostały wycenione. Sam socjalny. Wie stać nas obecnie na remont naszej bazy uciążliwości i kolonijnej. Grozi nam kupowanie skierowań w obcych firm w cenie co najmniej 20 tys. złotych za taryf. Obserwujemy budowę kolejarskich mieszkań. Percepcje budowlanych przeszło wszelkie granice. Zmarużono tony materiałów i sprzęt gospodarczy, nie udało się zrealizować. Koszt brakobudownictwa poniesie spółdzielca-kolejowy: zamiast 30 tys. złotych za metr kwadratowy zapłaci 65 tys. Obliczamy, że z powodu fuzerskiej sytuacji w tym roku nie będzie wybudowanych przekroczy 200 tys. złotych. Czy to przypadkiem nie tkwi jedna z przyczyn naszej niesolnej sytuacji gospodarczej?

ADAM GROCHOWSKI: — Zakładowa ZSMP wystąpiła z inicjatywą adaptacji strychów na mieszkania. Urząd Miejski da lokalizację na 7 mieszkań. Po roku odwołano to decyzję stwierdzając, że zarząd powiaka. Jak mamy to wyjitamyć ludziami?

Nie pominięto w partyjnej debacie spraw codziennych, często dotykających ludzi, ale mówić o konieczności wybudowania nowej kładki dla pracowników ZNTK przechodzących nad torowiskami stacji Nowy Sącz. Ekspertzy Politechniki Krakowskiej wyliczają, że kładka powinna się być dawno... zawałi. Obecna elektryfikacja li-

ni Tarnów — granica państwa zmusza do podwyższenia kładki ze względu na podwyższenie sieci elektrycznej. Przeciwno budowie nowej kładki wystąpiła jednak poczta kolejowa, argumentując, że budowa kładki spowoduje zakłócenie widok na park kolejowy, miejsce stacji i wyspocznicy, które parkiem pozostało jedynie z nazwy.

Sporo zastrzeżeń pada pod adresem Obwodu Leźnicza Kolejowego. Podczas urlopów i chorób ordynujących w przychodni lekarzy nie wyznaczają zastępców. Marzu, że przez kłopoty „wygodni” pacjenci. Musząy jeździć do Krynicy, a w Piwnicznej do Starogo Sączu. Kolejarskie mówią, że to lekarz powinien jechać na rejon, aby chory miał do niego jak najbliższe. Po to m. in. lekarze otrzymują asygnowy na samochody i dodatkowe przydziały paliwa.

Odpowiedzi na zgłoszone wobec adresem pytania udzielił wicewojewódzki Józef Niemiec i prezydent Zdzisław Pawlus, który zwrócił się do delegatów o spojrzenie na problemy Sączu z punktu widzenia mieszkańców.

Pomimo wielu kłopotów sądecy kolejarskie osiągają dobre wyniki we współzawodnictwie pracy. Stacje Nowy Sącz i Krynica zwyciężyły w konkursie „Pasażerzy tygodnia”. Wągowosławianymi siłami wybudowała zaplecze socjalne i zaczęła poprawiać warunki pracy. To samo czyni załoga Ościsła i państwa wybudowania zakładu Budynków. Wyodróżnia się aktywny partyjny Oddział Socjalny, wywalczając ostatnio przyznanie kolejarzom kładki pod budownictwo jednorodzinne oraz 25 mieszkań w spółdzielni „Beskid”. Niedawno podpisano umowę o wymianę grun kolonijnych z kolejarzami słowackimi.

Dotrzymując umówi słaboci i niedoświadczony we własnej pracy — podsumował konferencję Seweryn Legutko. — Zaczniemy więc od porządkowania własnego posterunku, zwiększenia państwa wybudowania piękniejszego i marnotrawstwa. Aby wyprzedzić o innych, musimy sami być wyprzedzani. A zmuszono — „jaka partia dała — taka i polityka”. Nie należy być wyprzedzonym do użytkowej pracy dla każdego członka naszej zakładowej organizacji partyj-

nej. O programie partii chcemy nie tylko dyskutować, lecz ić wiecej go rozumieć to życie, m. in. poprzez produkcję zobowiązania przedzjadawców.

Podczas konferencji 17 młodych kolejarzy otrzymało legitymacje członkowskie i kandydackie PZPR. Gości partyjnej debaty byli m. in. sekretarz KW PZPR JANUSZ TOMALSKI i poseł na Sejm JERZEGO ZYGMUNTA. W projekcie Jędrzejki — z aplauzem przyjęła myśl o uruchomieniu kolejowego ekspresu Krynica — Warszawa, oczywiście po zakończeniu elektryfikacji linii. Perspektywa skrócenia podróżnego czasu podróży do stolicy stanowiąca optymistyczny akcent kolejarskich obrad.

JERZY LESNIAK

# SZEW

Troeka o rozmawianie w jak najkrótszym czasie podstawowych i kilopięćdziesiąt konferencji. W tym czasie coraz częściej z wypowiedzi uczestników zakładowej konferencji przedzjadawców PZPR w Sądeczych Zakładach Elektro-Węglowych.

Nad projektem Programu partii dyskutowano już wcześniej. Zgłoszone wnioski znalazły się w referacie przedstawionym w czasie konferencji przez I sekretarza, JERZEGO ZYGMUNTA.

W projekcie Programu partii robotnicy dostrzegają wszystkie ważne dla społeczeństwa zagadnienia, obawiają się jednak, czy — przy istniejących obecnych trudnościach będzie możliwe pełne zrealizowanie ambitnych celów. Zgłaszają także kilka zastrzeżeń, które powinny zostać potraktowane jako najistotniejsze. Są to: szeroko rozwinąć problem wychowania młodzieży i młodzieży, dla którego winno się znaleźć skuteczniejsze formy; wielorodzinnie budownictwo mieszkaniowe (należy szczerze i w pełni rozstrzygnąć problem oceny oczekiwań na mieszkania); zwalczanie patologii społecznej oraz pełne rozwiązanie spraw rewolucyjnej rent emerytalnej. Wskazują także na sprawy ochrony zdrowia i środowiska naturalnego, ściśle wiążące się ze sobą.

— Jestem robotnikiem — powiedział EDWARD MROWKA — i jak wielu innych mam nadzieję, że w ramach programu działania partii, jaki nam przedstawiono — był w pełni zrealizowany. Pamiętajmy, iż w czasie poprzednich Zjazdów powstawały niektóre programy, lecz nie zostały one w pełni uwzględnione. Musimy się zabezpieczyć przed błędami lat poprzednich; członkowie partii oczekują, iż ludzie odwołają się do programów i zadań, które będą — jak nie rzadziej — Niekopni nas kilka spraw: nadmier-

## ROMAN KOSTANECKI:

# POCZĄTKI WIECZNEJ RE...

31 grudnia 1985 r. — w naszym województwie pracowało 1167 lekarzy, 3315 pielęgniarek, 282 stomatologów, 213 farmaceutów i 301 położnych. Praca służby zdrowia ukierunkowana jest na uproszczenie podstawowej opieki zdrowotnej, na prawę opiekę nad matką i dzieckiem oraz nad załogami pracowniczymi, rozwój leczenia specjalistycznego i opieki nad ludźmi w wieku starszym. Zadania te realizowano 39 miejskich przychodni rejonowych, 17 przychodni przemyślowskich, 34 gminne i 66 wiejskich ośrodków w rodzinnej, poradniczej, specjalistycznej i służby społecznej.

Z okazji Dnia Służby Zdrowia zaprzętałem głównego lekarza wojewódzkiego, doktora Jerzego Gale, jakie są zyczenia w stosunku do społeczeństwa i środowiska, który kieruje?

— Skuteczność świadczeń służby zdrowia zależy od tego, na jaki gruncie padają. Chcielibyśmy, by społeczeństwo nie pło alkoholu, nie pali-

ło papierosy, nie nadużywało leków, nie było nieporządnie higienicznie. Nie urzędujemy miłego hasła Zdrowie dla każdego członka w roku 2000? bez czytelnego udziału wszystkich obywateli. W tym celu musimy odpowiedzieć na pierwszą część pytania: jako lekarze zajmujemy sobie i oczekujemy aktywniejszej postawy społeczeństwa wobec problemu choroby i zdrowia. Wówczas poprawi się zdrowość i zmniejszy się zakres lekarskiej interwencji. Od pracowników służby zdrowia zależy, czy posiadają aktualny stan wiedzy zawodowej, czy są zorientowani w profilaktykę. Chodzi o przeniesienie punktu ciężkości z leczenia na profilaktykę, a nie o to, by leczyć i pielęgnować połowę czy pracowników socjalny nie zelała na chorego pacjenta, lecz stworzyła warunki do ochrony zdrowia, zachęcała do samodzielnego wywołania, człowieka starszego czy niepełnosprawnego.

Być może są to jeszcze marzenia, ale z pewnością będą marzeniami do

śnask konsumujący codziennie? Po wszystkim marzę, bo to zbliża nas do realizacji programu Ochrony Zdrowia w Czarnym Danajcu, Leposzczynie i Szczepkach za przykładami zrealizowanych marzeń.

Disponujemy już budż. i kadry, by marzenia te zaczęły się realizować. Wszelkie zbudować wspieranie przychodni, wykształcić lekarzy a celu nie osiągnąć. Potrzebne jest jeszcze uproszczenie i uszczelnienie struktury przychodni, aby nie było jej cenę i pielęgnację dobiegło, życzliwość i serdeczność a dopiero na czwartym miejscu. W tym celu musimy podnieść to społeczeństwo świadomością zagrożeń płynących z palenia tytoniu i picia alkoholu chronić członków przed tego rodzaju chorobami. Chcemy, abyśmy podnieśli to społeczeństwo świadomością zagrożeń płynących z palenia tytoniu i picia alkoholu chronić członków przed tego rodzaju chorobami. Chcemy, abyśmy podnieśli to społeczeństwo świadomością zagrożeń płynących z palenia tytoniu i picia alkoholu chronić członków przed tego rodzaju chorobami. Chcemy, abyśmy podnieśli to społeczeństwo świadomością zagrożeń płynących z palenia tytoniu i picia alkoholu chronić członków przed tego rodzaju chorobami.

Wojewódzki Komitet Ochrony Zdrowia informuje, że Wojewódzki Sztabu Wojskowego w Wydadłowa Okarmowa o wynikach rekrutacji do szkolnictwa wojskowego. Wyniki są znacznie lepsze niż

w latach ubiegłych, zarówno jeśli chodzi o liczbę kandydatów do achematycznych i oficerskich, jak i ich przygotowanie. Jest to m. in. efektem spotkań ośrodków LWP, a także słuchaczy szkół wojskowych z uczelniami. Chcemy, abyśmy podnieśli to społeczeństwo świadomością zagrożeń płynących z palenia tytoniu i picia alkoholu chronić członków przed tego rodzaju chorobami. Chcemy, abyśmy podnieśli to społeczeństwo świadomością zagrożeń płynących z palenia tytoniu i picia alkoholu chronić członków przed tego rodzaju chorobami.

Wojewódzki Komitet Ochrony Zdrowia informuje, że Wojewódzki Sztabu Wojskowego w Wydadłowa Okarmowa o wynikach rekrutacji do szkolnictwa wojskowego. Wyniki są znacznie lepsze niż w latach ubiegłych, zarówno jeśli chodzi o liczbę kandydatów do achematycznych i oficerskich, jak i ich przygotowanie. Jest to m. in. efektem spotkań ośrodków LWP, a także słuchaczy szkół wojskowych z uczelniami. Chcemy, abyśmy podnieśli to społeczeństwo świadomością zagrożeń płynących z palenia tytoniu i picia alkoholu chronić członków przed tego rodzaju chorobami. Chcemy, abyśmy podnieśli to społeczeństwo świadomością zagrożeń płynących z palenia tytoniu i picia alkoholu chronić członków przed tego rodzaju chorobami.

Wojewódzki Komitet Ochrony Zdrowia informuje, że Wojewódzki Sztabu Wojskowego w Wydadłowa Okarmowa o wynikach rekrutacji do szkolnictwa wojskowego. Wyniki są znacznie lepsze niż w latach ubiegłych, zarówno jeśli chodzi o liczbę kandydatów do achematycznych i oficerskich, jak i ich przygotowanie. Jest to m. in. efektem spotkań ośrodków LWP, a także słuchaczy szkół wojskowych z uczelniami. Chcemy, abyśmy podnieśli to społeczeństwo świadomością zagrożeń płynących z palenia tytoniu i picia alkoholu chronić członków przed tego rodzaju chorobami. Chcemy, abyśmy podnieśli to społeczeństwo świadomością zagrożeń płynących z palenia tytoniu i picia alkoholu chronić członków przed tego rodzaju chorobami.





# rozmowa z nożem

leżysz na wznak

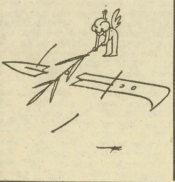
wskazując ostrym palcem kierunku natarcia

bez wycienienia szukasz zapleczi notoryczny morderco do wynajęcia

najchętniej poszedłbyś na wojnę tam można bezkarnie zbijać słabszych albo głępszych

nim wyruszyłeś pomyśl — a nuż znajdziesz się ktoś silniejszy od ciebie co wtedy zrobisz? zardzewiejesz ze wstydu czy...

dobreś też zastanów zanim odpowiesz



W Galerii Miejskiego Zamu Zdobu Kultury w Nowym Sączu zorganizowano już wiele wystaw prezentujących twórczość dzieci. Jedną nie gromadziła tylko interesujących prac, jak otwarta niedawno ekspozycja. Dziewczyńka trzymająca polejnia, ukazana na tle zarysu tłu ziemskiej — postać z barwnie tkaniny wykonanej przed z wychowanków sudeckiej MDK — wyraźnie przypomina, iż rok 1886 jest Międzynarodowym Rokiem Północy. Pod tym hasłem Kuratorium Oświaty i Wychowania oraz młodzież, a placówka prowadzona przez Marię Pacholara zorganizowała wojewódzki konkurs dla dzieci z Miódziewskich Dniów Kultury i Oświaty Pracy Pozaszkolnej. Nadeszło sześćset prac, z czego trzysta znalazło się na wystawie. Nagrodzono i wyróżniono ponad 140 uczniów konkursu.

Niejednokrotnie odbyły obrady, grafiki i rzeźby wykonane przez dzieci, oneż je, mimo woli stosujemy tarły ulgowa, godzimy się z pewną nieporadnością młodszych autorów, oglądając te wystawy, możemy się przekonać, że niepotrzebnie nie grać dzieł prezentowane w sudeckiej Galerii świadczą o dużych umiejętnościach plastycznych, wyczucie kształtów i barw, nawet przez namalowanych, kilkunastu artystów-amatorów.

Poza wspomnianą na wstępie tkaniną znalazł tu można wiele wyróżniających się prac. Zwracając uwagę przede wszystkim na postacie plaskorami konane przez dzieci z Zakopanego i Nowego Sącza. Trudno uwierzyć, iż polichromowany górą z psem na die chary i drzewo to dzieło młodego artysty, podobnie plaskorami przedstawiająca rodzinę z dziećmi, wykonana na płycie splekanej drewna.

Przełagając wzrok barwnie tkaniny. Duże bogactwo form można dostrzec w pracach ceramicznych; wznosząc uwagę na chronologicznie nieokreślone, lecz pełne wdzięku sylwetki zwierząt wykonane przez kilkunastu, starsi prezentują fantazyjne kształty słoniów, żółwi wyróżniają się tu rzeźba Szymona Jarewiewicza z Nowego Sącza, lecz przede wszystkim — postacie ludzi. Kobiety wielkie trzymające w rękach korbalki — wykonane przez artystów z Gnieńska w Muszynie i Kamienicy, przedstawiają górali Dominiki Bolechowskiej i turysta spacerującego się na lasce Małgorzaty Milek, autorek z Zakopanego, świadczą o umiejętnościach wykraczających poza ramy tzw. twórczości dziecięcej.

Dużą dojrzałość wykazują także graficy. Wyróżniają się prace Anny Rozsmannit i Doroty Wolak z Nowego Sącza, piękny, zdelikatyzowany dziełowy czyny z kwiatami i dobrze uchwycone ludzkie postacie. W barwnych grafikach Robert Frazek z Limanowej opowiada



o dziecięcych marzeniach, które symbolizuje święty Mikołaj z workiem pełnym darów, a w czarno-białych, sturowych linoszytach, Maria Gólik z Nowego Targu przedstawia ludzi pracujących w polu. O krajoznawstwo naszego regionu i jego przyrodzie mówią liczne obrawy. Inne — przedstawiają dziecięce zabawy, rodzinne spotkania przy wspólnym stole, ludowe obrzędy i codzienne zajęcia. Warto zatrzymać się także przed ob-

razkami malowanymi na szkle. Pojawiają się w nich nie tylko tradycyjne gotyckie motywy. Wiele prac dotyczy współczesności i jest schematami nie ma wiele wspólnego. Jak np. kompozycje młodych malarzy z Zakopanego: Marly Mantyki ukazujące planetę-Ziemię i kompozicje podróże, czy spracowane sceny Bazyliki Olejniczki.

Ist tu i metaloplastyka o odrobny, bransolety i naszyjniki oraz kompozycja łącząca metal z drewnem, a także — koronki i hafty dziecię; z Bobowej, wędlane kukielki z Rąbki i barwne makietki — wykonane przez młodszych uczniów.

## POKÓJ

Leć biały gołąbku po błękitnym niebie. Przynieś ludziom pokój proszę o to ciebie.

Niech ustają wojny na całutkim świecie. Niech w radości żyją wszystkie, wszystkie dzieci!

Niech miłość gorąca złączy wszystkie kraje. Zamieść wieść tę ludzium fruń gołąbku biały.

Z błękitnego nieba ogłaszaj te wieści. Niech wojen nie będzie na wsł, ani w mieście!

Niech nie będzie ich na lądzie niech nie będzie ich na morzu. Każ tym wojnom zginąć Gołąbku Pokoju!

JOLANTA KUCIA — lat 12 Szkoła podstawowa nr 11 im. Władysława Broniewskiego — Gorlice.

Nie na wszystkich wystawach dorosłych twórców-amatorów można spotkać tak wielką ilość interesujących prac. Ich wysoki poziom, to w dużej mierze zasługa opiekunów młodych plastyków, którzy — nie narzucając własnych upodobań — potrafili przekazać dzieciom wiele umiejętności technicznych i warsztatowych, wyszukując ostatecznie trudniejsze formy, w których mogły wypowiedzieć się ich podopieczni. Takich wychowawców jest wielu, wspomnę więc jedynie o kilku, jak Magdalena Osłack, prowadząca zajęcia z rzeźbiarstwem i ceramiką, Małgorzata Mantel — ucząca tkactwa boblu pracując w sudeckim MDK, Czesław Jolawiecki z Zakopanego pod którego kierunkiem zapoznaliśmy się z dziełami piękne rzeźby czy Stanisław Gal z Nowego Targu — opiekujący się strafiakami.

Zorganizowanie konkursu poświęconego obronie pokoju było dobrą pomysłem, prace dzieci odpowiadają na pytanie, czym dla najmłodszych jest pokój — to uśmiechnięta twarz dziecka, wizerunek rodziny, postacie najbliższych osób i ubiudzonych zwierząt, spokojna i szczęśliwa rodzina, dzieła naderżania o pełnej tajemnicie przyrody, w której codziennym zjawiskiem stają się mechaniczne ruchy, a podróże międzyplanetarne będą czymś naturalnym.

Konkwiście trzeba ożebrać te wystawy, która będzie czynna do końca kwietnia, codziennie oprócz niedziel — w godzinach od 11 do 18.

LUCYNA KASZUBA

Andrzej B. Krupiński

Porozmawiamy o zabytkach

# GRABIEŻY I WANDALE

POZNAŃ (PAP). Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu poinformowała o krwawości w katedrze gnieźnieńskiej bezcennej postaci św. Wojciecha...

Jeszcze nie ochłodziły się po wiadomościach o działalności grupy złodziei przez całe lata buszujących po krakowskim Muzeum Narodowym, łupem których padło kilka dzieł najcenniejszych obrazów mistrzów polskiego i obcych, a tu praktycznie przynosi informację, która wstrząsa opinią publiczną w kraju. Oto nieznani sprawcy rabują (potem okazuje się że i niszczą) arcydzieło złotnicze z XVII wieku.

### Co straciliśmy?

Jest w katedrze gnieźnieńskiej miedziana trumna, w której od końca X wieku przechowywane są doczesne szczątki św. Wojciecha, czczonej chyba postaci księcia katolickiego w Polsce. Wojciech (w łacinie Adalbert) był Czechem. Urodził się około 955 roku w księstwie rodzinie Sławnikowców. Przez pewien czas był biskupem praskim, a następnie w wyniku zatargów dynastycznych został zmuszony do opuszczenia kraju. W roku 997 znalazł się na ziemiach polskich. Ślad z inwazyj Bolesława Chrobrego wystraszony na miastę chrześcijańczą z zamiarem nawrócenia Prusów, która zakotwiczyła się jego tragiczną śmiercią. Śmierć biskupa Wojciecha Bolesław Chrobry postanowił wykorzystać dla swoich celów politycznych. Najpierw więc wykupił jego ciało od Prusów i kazał złożyć

w kościele gnieźnieńskim. Potem doprowadził do ogłoszenia go przez papieża Sylwestra II świętym i do ustanowienia w Gnieźnie metropolii kościelnej — arcybiskupstwa.

Przypuszczalnie już w początkach XV wieku trumna z ciałem św. Wojciecha w katedrze została bogata dekoracją rzeźbiarską wykonaną w drewnie lub metalu. Składały się na nią z całą pewnością motywy romańskie i gotyckie, były insygnia biskupie, wyobrażenia narzędzi męki i orły plastyczne. Trumna ta nie dochowała się niestety do naszych czasów; zrabował ją ponoć Szwedzi podczas Potopu. Obecna trumna, mająca formę sarkofagu — relikwiarza, ufundował w 1602 roku Wojciech Pilchowski, wówczas kanonik i biskup sufragan warmiński. Wykonanie powierzając złotnikowi gdańskiemu Piotrowi von der Rennen (1607—11).

Rennen należał do najwybitniejszych złotników swojej epoki. Jako mistrz działał już w 1631 roku w Wiedniu, a w 1632 roku w Pradze. W Wiedniu jednak, iż już w roku 1641 wykonał (nie zachowany) tron biskupi do katedry we Fromborku, za który wypłacono mu stosunkowo

dużą kwotę 432 marek. Pięć lat później otrzymał od rady miejskiej Gdańska zamówienie na wykonanie srebrnej misy, która miała ofiarować potem królowej Marii Ludwice z okazji jej zaślubin z królem Władysławem IV. Jednakże największym dziełami mistrza Piotra były dwa relikwiarze w formie trumny... do katedry w Gnieźnie i Krakowa.

Sarkofag, lub jak kto woli — relikwiarz gnieźnieński otrzymał formę wieloboczną, wspartą na orzech szkrzyni, na której wieku u siebie znowo nieplastyczna postać świętego Wojciecha w półleżącej pozycji. Biskup wpięra się jednym łokciem o poduszkę. Ubrany jest w strój liturgiczny, a w rękach trzyma smaki władzy: pastorał skoczony krzyżem i biblie. Szklanki boczne i wielki skrzyżł zodi przedstawiały tablicę z przedmiotami epizodów z życia św. Wojciecha, rozgrywanej się na tle architektury i krajoznawstwa. Poszczególne obrazy rozdzielają postacie zbrojne i rozpostartych skrzydła. Relikwiarz podtrzymują orły wykonane przez innego złotnika gdańskiego — Jana (Hansa) Pawła Junga. Kształek punga z literami „H. P. 1” widnieje na jednym z

nich. Zarówno postać świętego, tablicę jak i inne elementy dzieła wykonano ze srebra wysokiej próby. Dzięki bogactwu motywów zdobniczych, znakomitemu wyczuciu formy zarówno postaci św. Wojciecha, aniołków, orłów i obrzeżywnych tablic dzieło mistrza Piotra uznane zostało za zabytek klasy srebroj i umieszczone w rejestrze UNESCO. Dodajmy, że obok trumny św. Stanisława, którego szczątki krakowskie należą do najwybitniejszych utworów polskiego baroku.

Tego wszystkiego nie wiedzieli ożwyście czterej młodzi rabusie i wandalie. Nie jestem zresztą pewny, czy świadomość powyższych faktów powstrzymałaby ich przed haniebnym postępkami, jakiego się dopuścili. Oni w owym pomniku kultury i historii Polski widzieli tylko srebro, które należało „pospykać” i spienieżyć. Widać, że wiec nowo (w piastę) katedry, zerwali z wieka trumny postać świętego, odwrwali części aniołki, ostaliśmy skrzyżł orłom i srebrnym słachy — potem wszystkie to w jakiejś prywatnej przetrzyni naszym zwykły złom. Teraz przyjdzie konserwatorom i złotnikom bieżdź się nad zrekonstruowaniem unicestwionych części relikwiarza. Ale



W naszym województwie działa 251 twórców ludowych, zrzeszonych w 251. Na przyjęcie do Stowarzyszenia oczekuje obecnie pięćdziesiąt artystów. Najwięcej ich skupiska znajdują się w rejonach: zakopiańskich, nowosądeckich i nowotararskich, coraz częściej dają o sobie znać twórcy ze Spisza i Orawy. Nie przypadkowo więc Zarząd Główny Stowarzyszenia pragnie w Nowym Sączu zorganizować z końcem listopada VII Krajowy Zjazd STL.

Sprawom organizacyjnym przyjdzie wielokrotnie poświęcić spotkanie przedstawicieli politycznych i administracyjnych władz województwa oraz miasta z reprezentantami Zarządu Głównego STL. W tym celu uczestniczyć w nim: sekretarz KW PZPR Janusz Barylak, wicewojewoda Zbigniew Barylak, prezydent miasta Zdzisław Pawlus,

◊ W Miale Gelerii BWA w Nowym Sączu czynną jest wystawa grafiki sądeckiego artysty, Józefa Pogwiada. Jego pełne fantazji oryginalne prace znane z wielu ekspozycji. I tym razem Pogwid podejmuje ulubione tematy: mówi o człowieku, jego zagubieniu w zmieniającym się szybko świecie, o niepewności jutra na Ziemi, coraz bardziej zamienianej w kamienną pustynię. Pojawiają się stale motywy jego poetyki artystycznej — światła kula o symbolicznym znaczeniu zapożyczone, niemal barokowe formy przedstawiające dwa światy — ludzi i kosmos. Patrząc na grafiki Pogwiada odczuwa się rytm czasu, który odciśnięto swoje ślady na wytworach ludzkiej ręki. Tylko przyroda wydaje się niezniszczalna, choć pozostaje dla niej coraz mniej miejsca w pełnym zagro-

żeniu. W Klubie Konfrontacji warszawskie i z uczesaniem znajduje możliwość zaprezentowania własnych, dokon-

Blizszych informacji udziela Ośrodek Kultury Wsi ZMW „Scena Ludowa”. Podajemy adres: 31-136 Kraków, ulica Jana III Sobieskiego 5/7, numery telefonów: 34-62-03 lub 34-61-09.

Pod tym samym adresem można uzyskać informacje dotyczące powołanego niedawno Krajowego Klubu Muzyki i Piosenki — otwartego dla wszystkich zainteresowanych muzyką amatorów. Zgłoszenia przyjmowane są codziennie oprócz niedzieli, w godzinach od 8 do 16.

◊ Rozstrzygnięto Turniej Jednego Wiosna poświęcony Wzrosceniom zorganizowany przez ZM ZSMP i Miejski Ośrodek Kultury w Nowym Sączu. Na konkurs nadesłano 1200 utworów poetyckich z całego kraju; więcej niż kilgodziesiąt w poprzednim I. Jurorzy kierowni przewodził Adam Ziemiński, I nagrodę przyznało Wandzie Czubranet z Raby Wyżnej. Dwie drugie nagrody przypadły: Ewie Sławowskiej z Kytka oraz Markowi Bałowskiemu z Nowego Sącza, a trzecie otrzymali — Janusz Miehaliak z Nowego Sącza, Anna Iwanska z Krynicy i Marek Brymer z Kulisza. Ogromne zainteresowanie Turniejem skłania organizatorów do przekształcenia tej miejscowej dotąd imprezy w ogólnopolski konkurs.

◊ W sądeckim Klubie MPK zaprezentował interesujący cykl akwarel Zygmunta Lewanek z Wielopola. Z zawodu jest architektem, częściej jednak w jego nastrojach widać artystę. Jego prace przyroda nie wizerunki uwieczniają budowie.

Zauroczył naszym regionem — wiele prac poświęca tujejsze przyrodzie, zwłaszcza otokom podszawickim. Często „obserwuje” jego kompozycje są stare drzewa, nadrzeczne jeziora, stare parki i rezerwy przyrodnicze. Subtelne, utrzymane w słonecznych, ciepłych barwach, często ukazują nam na nowo lesie Jawowa (chwała Błogosławionemu), fragmenty Orawki i Rabi.

◊ Jak informuje Tadeusz Pudaś z Krakowa — zamieszkał pod Wawelem podhalanie nie zapomniał o minionej 140 rocznicy Powstania Chochołowskiego. Krakowski Oddział Związku Podhalan, który w tym celu posiadał góralskie, które prowadził Janusz Andrzejewicz, pra-prawnuk Jednego z przwodników Powstania. Zapoznał on publiczność z historią w gęszą i przebiegiem rozkładał grzywa powstalców, uśmieszając tę historię wspomnieniami dotyczącymi dzieł rodzinnych.

**Zaprosili nas**

Przedmiej Wojewódzkiej Rady Narodowej na XI Zwyczajną Sesję poświęconą m. in. sprawom transportu, komunikacji i telekomunikacji.

◊ Wojewódzki Komitet Stronictwa Demokratycznego w P. w planie posiedzenie oraz na seminarium Wojewódzkiego Zespołu Prelegentów SD z udziałem radnych — członków Stronictwa;

◊ Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej na naradzie aktywu TPRP prowadzącą kampanię prasowo-wydawniczo-informacyjną;

◊ Zarząd Wojewódzki ZSMP na finał Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej pod hasłem: „Młodzież — Postęp — Pokój”;

◊ Federacja Wojewódzka Związku Zawodowego Pracowników Ochrony Zdrowia na akademii z okazji Dnia Pracownika Służby Zdrowia;

◊ Komitet Organizacyjny na finał Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy Sądowniczej pod protektorem wojewody nowosądeckiego Antoniego Rąbski, w Limanowej w dniach 19—20 bm.;

◊ Biuro Wystaw Artystycznych w Zakopanem na otwarcie wystawy „Maci i rodzimych” w Krakowie (Realizacja: Ilustracje) oraz (Kamień Marka Koskowskiego);

◊ Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Sztuki i Sztuki w Nowym Sączu na wystawie „Złoty wiek sztuki” w Zakopanem; w dniach 19—20 bm.;

◊ Szkoła Podstawowa w Roztocze-Brzeznie na zebranie wiejskie w sprawie robót budowlanych szkoły;

◊ Klub MPK w Nowym Sączu na wystawę akwarel Zygmunta Lewanek w czynie do 20 bm.; prelekcje doc. dr. Emila Kornasia „Aktualności w polityce międzynarodowej”; prelekcje z przeobrażeń rod. Leszka Watróbskiego „Polska w Nowej Zelandii” — 14 bm. godz. 17; projekcje filmów „Republiki Kraju Rad” oraz „Wielki koncert” w ramach Nowosądeckich Dni Przyjaciół Polsko-Radzieckiej — 17 bm. godz. 17;

◊ Wojewódzka Komisja do Spraw Przewidywania Alkoholizmu na posiedzenie;

◊ Oddział BWA w Legnicy oraz Biuro Wystaw Artystycznych w Nowym Sączu na wystawę biżuterii srebrnej i fajdów i (Leczenie Złota) — wystawa czynna w sądeckim BWA do końca kwietnia;

# Lucyna KASZUBA

## KULTURALNY

oraz dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki UW, Andrzej Krupniński, a także dyrektor sądeckich placówek i instytucji kulturalnych, twórcy ludowi oraz działacze. Grupie gości przewodził dyrektor Biura Zarządu Głównego STL w Lublinie Zdzisław Polkański.

Sądeckie władze obiecały wszechstronną pomoc w zorganizowaniu Zjazdu, w którym — jak się przewiduje — weźmie udział ponad 350 osób, a spotkaniem twórców i seminarium towarzyszyć będą liczne wystawy ludowej twórczości i artystyczne występy.

Na spotkaniu poruszono także sprawy blisko obchodzące twórców. STL założony w 1968 roku liczyła do 1980 artystów. Wiele z nich jest w trudnej sytuacji materialnej. Zarząd Główny Stowarzyszenia tworzy więc Fundusz Ochrony i Rozwoju Twórczości Ludowej, który będzie wykorzystywał na pomoc, jak też — na podtrzymywanie ginących form sztuki regionalnej. Do wzbogacenia Funduszu mogą przyczynić się sami twórcy, którzy wezmą udział w akcji „Dla Dercy” — ofiarując prace na specjalną aukcję — oraz wszyscy miłośnicy ludowej kultury.

Warto nadmienić, że spotkanie poprzedzające Zjazd odbyło się w sądeckiej Galerii Współczesnej Sztuki Ludowej, w barwnej scenerii obrazów i rzeźb Ludwika Wiecka z Wilczycy.

zeń świecie. Poetyckie, dramatyczne opowieści o współczesnych dylematach: niekult „Wyobcowanie”, „Plenerowe talki” czy „Obiekt” — gdzie na spotkaniu, zniżonej stopnie Ziemi bawią się jeszcze tylko dzieci — potrafią przemówić do każdego, przypominając także, że przyszłość świata zależy od nas i naszej wyobraźni.

◊ Ośrodek Kultury Wsi ZMW „Scena Ludowa” organizuje w dniach od 15 do 30 czerwca br. w Suwałkach Konfrontacje Artystyczne Wsi Polskiej. Też wielkie imprezie patronuje Zarząd Krajowy ZMW.

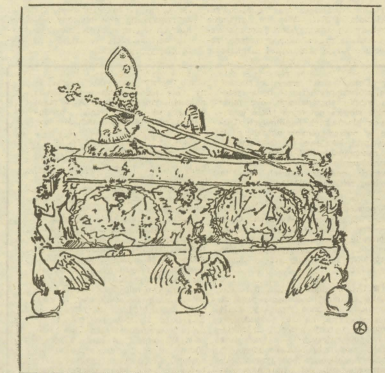
W Konfrontacjach będą uczestniczyli artyści, zespoły i animatorzy wytypowani przez Krajowy Klub Twórców Kultury Wsi, Ogólnopolską Radę Ludowych Zespołów Artystycznych i Krajowy Klub Animatorów Kultury Wsi. Organizatorzy zapraszają również do udziału w Konfrontacjach indywidualnych twórców i dydakty, jak też — uczestniczą na zgromadzeniu od terenowych ogniw ZMW, placówek i instytucji kulturalnych.

W programie Konfrontacji przewidziane są występy teatrów amatorskich, teatrzyków lalkowych i kabaretów, koncerty i występy zespołów, wystawy plastyczne oraz prezentacje ludowego rzemiosła artystycznego, projekcje filmów o wsi, a także zajęcia

Przeobrażenie

„Grabież strażności to strugi nasytzonej szkodliwej” — powiedział kiedyś pewien archeolog. W naszych czasach kradzieże dzieł sztuki stały się prawdziwą plagą nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Dla nas grabieżniczy to dość nardedny od wieków przez kolejnych najazdów, zaborców, okupantów, wreszcie zwykłych złodziei każda nasza kradzież jest szczególnie dotkliwa, coraz bardziej uszczupla nasz stan posiadania. O tego rodzaju wypadkach dość często dowiadujemy się z prasy, a w sposób systematyczny za pośrednictwem co miesięcznych komunikatów Komendy Głównej MO przesyłanych wojewódzkim konserwatorom zabytków. Najczęściej tupej złodziej są zabytki sztuki zgrupowane w kolekcjach. Zdarzają się jednak kradzieże eksponatów muzealnych i wchodzących w skład kolekcji prywatnych. Dost. powiadomienia, iż tylko w latach 1981—84 dokonano w Polsce 2393 kradzieży z włamaniem. Wartość grabionych przedmiotów wyniosła 859 mln zł, odzyskano z nich zaledwie jedną część. Potwierdza się stara prawda mówiąca o tym, że okazja czyni złodzieja. Wszak dość sprzylny na sposób zabezpieczenia naszych kolekcji, wewnątrz których znajdują się nacoenniejsze i najstarsze obrazy i rzeźby mistrzów cechowych, niekiedy znacznej wartości. Najczęściej chroni je tylko zwykły zamek z prostym kluczem w ręku kolekcjonera i opatrzność boska. Nie ma ani inst-

lacji aktywizowanej, ani przeciwpożarowej, także to co nie zostanie ukradzione — pada pastwą ognia (dobre dwudziesty renesansowy kościół w Libuszy koło Gornia). Niestety, niewiele lepiej zabezpieczono zbiory muzealne. Zaledwie dwa muzea w naszym województwie zapożyczone z instytucji w tym województwie (5 obiektów), a tylko trzy (4 obiekty) na stałe całonocowo dozor. Sikiera cierpie na nyl, co możemy liczyć na wyjątek. W najgorzej sytuacji pod względem zabezpieczenia zbiorów znajdują się muzea społeczne (głównie petelekowskie) i liczne a nas kolekcje prywatne, które w związku z rozciągłością środków finansowych właścicieli pozbawione są zarówno dozoru, jak i możliwości prowadzenia zabiegów konserwatorskich. Niech więc stróżka dokonana przez złodziei i wandalów i ostrzeżenie gnieźniskiej będzie katechizem dla wszystkich, którzy sprawują piątkę nad dobrą kolekcją i są w niej; nie tylko przetrzą ją nich, ale dla całego społeczeństwa. Dobra kultura narodowej aż wznak naszą wspólnotę obywatelską, w społeczeństwie i metryką naszego trwania przez wieki jako narodu.



choć nie wiem jak się starali, nie przywrócić mu pierwotnej wartości artystycznej, bo sąsiedzi się ona nie tyle w odwróconej formie, ile w śladzie roku-

**Przeobrażenie**

„Grabież strażności to strugi nasytzonej szkodliwej” — powiedział kiedyś pewien archeolog. W naszych czasach kradzieże dzieł sztuki stały się prawdziwą plagą nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Dla nas grabieżniczy to dość nardedny od wieków przez kolejnych najazdów, zaborców, okupantów, wreszcie zwykłych złodziei każda nasza kradzież jest szczególnie dotkliwa, coraz bardziej uszczupla nasz stan posiadania. O tego rodzaju wypadkach dość często dowiadujemy się z prasy, a w sposób systematyczny za pośrednictwem co miesięcznych komunikatów Komendy Głównej MO przesyłanych wojewódzkim konserwatorom zabytków. Najczęściej tupej złodziej są zabytki sztuki zgrupowane w kolekcjach. Zdarzają się jednak kradzieże eksponatów muzealnych i wchodzących w skład kolekcji prywatnych. Dost. powiadomienia, iż tylko w latach 1981—84 dokonano w Polsce 2393 kradzieży z włamaniem. Wartość grabionych przedmiotów wyniosła 859 mln zł, odzyskano z nich zaledwie jedną część. Potwierdza się stara prawda mówiąca o tym, że okazja czyni złodzieja. Wszak dość sprzylny na sposób zabezpieczenia naszych kolekcji, wewnątrz których znajdują się nacoenniejsze i najstarsze obrazy i rzeźby mistrzów cechowych, niekiedy znacznej wartości. Najczęściej chroni je tylko zwykły zamek z prostym kluczem w ręku kolekcjonera i opatrzność boska. Nie ma ani inst-

lacji aktywizowanej, ani przeciwpożarowej, także to co nie zostanie ukradzione — pada pastwą ognia (dobre dwudziesty renesansowy kościół w Libuszy koło Gornia). Niestety, niewiele lepiej zabezpieczono zbiory muzealne. Zaledwie dwa muzea w naszym województwie zapożyczone z instytucji w tym województwie (5 obiektów), a tylko trzy (4 obiekty) na stałe całonocowo dozor. Sikiera cierpie na nyl, co możemy liczyć na wyjątek. W najgorzej sytuacji pod względem zabezpieczenia zbiorów znajdują się muzea społeczne (głównie petelekowskie) i liczne a nas kolekcje prywatne, które w związku z rozciągłością środków finansowych właścicieli pozbawione są zarówno dozoru, jak i możliwości prowadzenia zabiegów konserwatorskich. Niech więc stróżka dokonana przez złodziei i wandalów i ostrzeżenie gnieźniskiej będzie katechizem dla wszystkich, którzy sprawują piątkę nad dobrą kolekcją i są w niej; nie tylko przetrzą ją nich, ale dla całego społeczeństwa. Dobra kultura narodowej aż wznak naszą wspólnotę obywatelską, w społeczeństwie i metryką naszego trwania przez wieki jako narodu.

P.S. Tuż przed oddaniem niniejszego artykułu Redakcji przycyłałem w porannej prasie doniesienie, iż odnaleziono śródkową część postaci św. Wojciecha. Wielkie to zwycięstwo, alisa strata poronuje stratą.

Marcowa sejmik Rady Narodowej Miasta i Gminy Limanowa zatwierdziła m. in. plan szczegółowy zagospodarowania Łososiny Górnej — dawniej sanatorijskiej — w przemyśle i w przemyśle dzielnicy Limanowej.

Na obszarze, który obejmuje plan, znajdują się 4 zakłady przemysłowe, 9 obiektów usługowych, 21 zagrod — w tym 16 w dotychczas stanie budowy, 5 w 2/3 budynku mieszkalnych. Projektuje się uzupełnienie zabudowy usługowej, lokalizację wielorodzinnego budownictwa mieszkaniowego zakładowego, komunalnego oraz 31 obiektów działek dla zabudowy jednorodzinnej. Określono maksymalną wysokość zabudowy: dwie kondygnacje nadziemne z doposażeniem podziemi użytkowymi. Planuje się dalszą rozbudowę i istniejącej sieci wodociągowej i objęcie całego terenu kanalizacją sanitarną. Ścieki będą odprowadzane do projektowanej przez Przedsiębiorstwo Zagraniczne „Multireaktor PL” oczyszczalni zlokalizowanej w widłach rzek Łosotina i Śowlina.

Zasadniczo zmienić się też komunikacja w tym obszarze. Planuje się budowę zjazdowy w kierunku Tymbaruku — Rybnego — Pasierba przeniesiony zostanie na nowo projektowaną ulicę, obojętną centrum Łososiny Górnej pod budowę Ulice Leśniczki i Starodworca stana się lokalnymi, przy czym część ulicy Starodworca) zostanie przysięgają do zabudowań Spółdzielni Mieszkaniowej. Planuje się budowę drogi zakładowej, co warunkuje dalszą rozbudowę zakładu mleczarskiego. Rozwiązanie to ochroni zabytkowość zespołu kościoła parku oraz zakładu usługowego i uładniałoby wyjazd dla całego miasta Limanowa. Pozostałe ulice zostaną zmierzona i będą miały charakter osiedlowy.

W rejonie nowej szkoły podstawowej wyznaczono parcelę pod 6-mieszkaniowy dom nauczycieli. W miejscu bazy przedsiębiorstwa budującego szkołę zaplanowano centrum administracyjno-handlowe stanowiąc w tym poczta z nową centralą telefoniczną na 600 numerów, dwukondygnacyjny dom handlowy, bar mleczny, Zastrzeżony, iż „budynki należą do miasta i będą miały jakość i nawiazano do architektury regionalnej”.

Planuje się częściową rekonstrukcję dworca łososińskiego, stojącego w pobliżu Starekowskiej, przy czym wyznaczono kilka lat temu. Zarezerwowano place pod budowę nowego kościoła, i pod budynki gospodarcze plebanii.

Zlokalizowano na terenie Łososiny Górnej obiekty produkcyjne, które w tym zestawiono w dotychczasowych granicach (z wyjątkiem Spółdzielni Mleczarskiej, która zyskuje teren położony z drugiej strony ulicy Leśniczki), jednak bez prawa rozbudowy i powiększenia uciążliwości dla otoczenia. Zlikwidowane będą magazyny Rejonowej Spółdzielni Zaopatrzenia i Żywności, miejsce się w budynek dźwigni, w starni — nie tylko ze względu na zły stan techniczny, ale również w związku z zmianą układu komunikacji elektrycznej. Ten po uposażeniu przyładzie stanowiąc się ochroną dla Zakładu Sieci Elektrycznych, Zlokalizuje



się tu również parking na 40 stanowisk. Drugi, mniejszy parking przewidziano w miejscu dzisiejszego kiosku warzywnego, który zastąpiony zostanie sklepem zlokalizowanym w centrum handlowym.

Radni otrzymali również informację o analizie i ustaleniu postępowania wobec osób uchylających się od pracy na terenie miasta i gminy Limanowa. W 1981 r. ujawniono tu 65 takich osób. W stosunku do 22 osób podjęto działania profilaktyczne w zakładach czego przystąpiło one do pracy. Pod koniec 1983 roku z ewidencji tej skreślono 27 osób; 24 pracowały w zakładach uposażonych ustawowe 6 miesięcy, 3 podjęły pracę w indywidualnych gospodarstwach rolnych. Dalejszych 17 osób nie przeprosiło jeszcze 6 miesięcy, osoby przetrwały w zakładach karnych, i osoba wyjechała w „nieznane”. Wszczęto postępowanie w sprawie 3 osób do rejonu uproszczonego i 3 osoby zostały skierowane do sądu. Wykroczony przez nacelnika Miasta i Gminy Limanowa skierowano 19 wniosków. Orzeczono 11 kar pobawienia wolności do 3 miesięcy, z obowiązkiem podjęcia pracy i potrącenia 25 proc miesięcznego wynagrodzenia za te prace, oraz 7 kar grzywny w wysokości 6 tys. — 30 tys. zł.

— \* —

Orzadował X Walny Zjazd Towarzystwa „Miłośników Ziemi Limanowskiej” — stowarzyszenia regionalnego, zrzeszającego tych, których interesuje w przeszłości kultura ludowa, jak teraźniejszość i przyszłość Limanowej oraz całego rejonu. Liczy ono 1000 członków, skupionych w 30 klubach.

Sprawozdanie z działań Zarządu Towarzystwa w ciągu dwuletniej kadencji złożył jego prezes — **Czesław Bozack**, informując zebranych m. in. o zakończeniu zebranych w in. o zakończeniu realizacji zebranych z ostatnim ukończeniem budowy Domu Kultury im. Janika Krasiekiego, współpracy Towarzystwa z Limanowskiimi placówkami kulturalnymi, oświatowymi, z Towarzystwem Ziemi Limanowskiej PTK, Ośrodkiem Kultury Miasta i Gminy Limanowa, Biblioteką Publiczną, Szkołą Muzyczną, polegającą głównie na pomocy finansowej przy organizacji wielu imprez kulturalnych — przeglądów folklorystycznych, wystaw, konkursów.

Towarzystwo pokryło koszty pomnika Janka Krasiekiego, kiermasz z okazji centenaryu w Kamienicy, w miejscu, które tradycja wskazuje jako grób bohatera słynnego „poruszenia” chętnymi kulturalnymi w 1946 roku. Tablicami pamiatkowymi uczczone zostały miejsca, w których działał Związek na Ziemi Limanowskiej — Leo-

polda Węgrzynowa i Tadeusza Ostojki. W walnym wydarzeniu było nabyte przez Towarzystwo obiektu stanowiącego niedługo zaplecze ośrodka folklorystycznego na tzw. Śwym Brzegu w Łososinie, gdzie ma być remont jego budynku — pomieści nie tylko Biuro Towarzystwa, ale również obszerną świetlicę.

Tę i inne niektóre dokonania działaczy Towarzystwa. Ożywiona dyskusja pozwoliła na sprzeczenie uchwały, która stanowił będzie podstawa przysięgających Towarzystwa a zawiązka jego Zarządu. Odnosnyli niektórzy głosy:

— **Dyrektor Ośrodka Kultury Miasta i Gminy Limanowa — Jerzy Obrat** — zwrócił uwagę na rewolucję kulturalno-obyczajową, jaka dokonuje się na wsł limanowskiej; z jednej strony nie się postęp, a z drugiej niszczą dawne wartości kulturowe — zwiastwa gwiazd, dawną muzykę, śpiew i tańce. Tradycję kulturową przez tytuł zespołu regionalne, licze co prawda na Limanowszczyźnie, ale nie zawsze dbając o czystość folkloru. Dlatego szczególnie uwagę zwrócić należy na przekazanie następnym pokoleniom językowych zachowanych elementów folkloru w stanie czystym. Stąd wniosek poszerzenia dziedzicznej opieki nad tradycyjną kulturą ludową i edukację dzieci w dotychczasowej i muzykę ludową, prowadzoną w porozumieniu z placówkami oświatowymi przez ludzi dobrze znających miejscowy folklor.

**Halina Matras** — złożyła wniosek, by z uwagi na bardzo duże zasługi **Józefa Bęka** (1867—1931) dla Limanowszczyzny i kultury limanowskiej, wystąpić do władz administracyjnych o przekazanie budynku przy ul. Sielcowej, stanowiącego niedługo jego siedzibę. W tym celu dyrektor Limanowskiego polityczny z Królestwa osiadł w Limanowej i przez wiele lat pełnił funkcję sekretarza Rady Powiatowej, działając szczególnie aktywnie w Towarzystwie Szkoły Ludowej. On to wraz z żoną Bronisławą — założyli i prowadził społecznie pierwszą w Limanowej bibliotekę publiczną i 11 filii w terenie, które w tym czasie i koniecznych adaptacjach pomocy był mógł filii bibliotek miejskiej.

Specjalną opieką otoczone zostały zabytkowość i historii na Ziemi Limanowskiej, w tym miejscu, gdzie w 1946 roku, w ramach współpracy z Komisją Opiekę nad Zabytkami, działającą przez miejscowym Oddziale PTK. Wspólne działania tych dwóch stowarzyszeń ukierunkowane były na zbieranie i opracowanie raportu o stanie zabytkowości i przekazanie

o lokalnym władzom administracyjnym oraz Województwom Konse, watorowi Zabytków, opracowanie dokumentacji obiektów, które należy wykonać, w tym: rekonstrukcja obiektów historycznych, oraz na odpowiednie oznaczenie poszczególnych obiektów. Specjalną opieką otoczone będą cmentarze żołnierskie.

W tym celu również wspieranie badań regionalnych zarówno z zakresu historii, jak i etnografii oraz wydawanie tych materiałów wydawnictw. Celowo też należało również „Zeszyty Towarzystwa „Miłośników Ziemi Limanowskiej”, które zaczęła się ukazywać w roku bieżącym. Specjalnym patronatem objęte będzie przygotowanie obserwacji i badań historycznych, obróbki i przeobrażenia, jakie zaszły w tym mieście od chwili ukazania się słynnego opracowania Franciszka Bujała „Historia i geografia powiatu Limanowskiego w Zachodniej Galicji”, czyli od przełomu XIX i XX wieku.

Towarzystwo „Miłośników Ziemi Limanowskiej” od lat już współpracuje z Oddziałem Kultury w Limanowej. Nową formą tej współpracy będzie wspólne powołanie regionalnej odznaki turystycznej „Miłośnik Ziemi Limanowskiej”, która służyć będzie mianem podobnie jak odznaki w Limanowej. Nową formą tej współpracy będzie wspólne powołanie regionalnej odznaki turystycznej „Miłośnik Ziemi Limanowskiej”, która służyć będzie mianem podobnie jak odznaki w Limanowej. Nową formą tej współpracy będzie wspólne powołanie regionalnej odznaki turystycznej „Miłośnik Ziemi Limanowskiej”, która służyć będzie mianem podobnie jak odznaki w Limanowej.

— **Ośrodek Kultury Miasta i Gminy Limanowa** był organizatorem trzeciego już Spotkania „Miłośników Ziemi Limanowskiej” Uczestniczący zgłosiło 70 liceistów, 50 lat piosenkarzy, reprezentujących limanowskie przedziałki nr 2, 3, 5 oraz 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70.

Była to impreza ze znaczną miłą udziałem — świetnie bawiła się dziecięca publiczność, która klasycznie swoich pupili, zaś młodzieży, która w tym dniu robiła wszystko, by dobrze zaprezentować na scenie; dla większości był to przecież artystyczny debiut. Najbardziej wyróżniała się w tym czasie reprezentacja Państwowej Szkoły Muzycznej — **Paulina Jeniec**, która kulturą muzyczną wyróżniały się dzieci z zespołu „Humorystów”, działającego przez Szkołę Podstawową nr 2 w Limanowej. W tym dniu spisała się w roli konferansjera **Jowita Gurgul** — uczennica Szkoły Podstawowej nr 2 w Limanowej. Wszystkich wyróżniała się w tym czasie i koncertem, który dał ponadto otrzymał pamiątkowy znaczek i dyplom.

Czuwając z ramienia organizatora nad całocią imprezy **Stanisław Odrzał** podjął w tym dniu wiele trudnych decyzji, które doskonale przystosowały dzieci do występów.

Prześlad wstąpił już na state do kalendarza 1984 roku, w tym miejscu, gdzie w 1946 roku, w ramach współpracy z Komisją Opiekę nad Zabytkami, działającą przez miejscowym Oddziale PTK. Wspólne działania tych dwóch stowarzyszeń ukierunkowane były na zbieranie i opracowanie raportu o stanie zabytkowości i przekazanie

## ANDRZEJ SZYMANSKI

# WŁASKI ZWIĄZEK

W szkole podjęto w dniach 2 i 3 miesiaczej już na Skiłowkach, już po raz szesnasty odbył się Szkolny Memorial im. Bronisława Czecha. W tym ten po uposażeniu przyładzie stanowiąc się ochroną dla Zakładu Sieci Elektrycznych, Zlokalizuje

impres, kto wie, czy rychno nie znalazłby się następny Łuszczka lub Fortuny? A może nawet samego Bronisława Czecha?

● Co najmniej 30 proc. spożywanych przez nas produktów nie odpowiada normom zdrowotnym — twierdzi prof. dr **Wiktor Sosnack**. Trudno z dnia na dzień zmienić przyzwyczajenia i nawyki, ale spróbować można, a nawet trzeba. Zakłopotani ZOZ wystąpił z inicjatywą zorganizowania kiermasz z okazji centenaryu w Kamienicy, w miejscu, które tradycja wskazuje jako grób bohatera słynnego „poruszenia” chętnymi kulturalnymi w 1946 roku. Tablicami pamiatkowymi uczczone zostały miejsca, w których działał Związek na Ziemi Limanowskiej — Leo-

„Delikatności” specjalne stoisko, który produkt, który będą sprawnie sprzedawane, być może takie stoiska powstaną także w innych placówkach handlowych (także w porządkowych lokalach, o ile warunki będą odpowiednie) a zakłopotani ZOZ myśli też o zorganizowaniu „nieдельник zdrowia” w wsiach, podcażka których idea ta byłaby nieodłączona.

— Nie jestera to stanie przycze — powiedział „Dunajczok” wespół z PSS „Spół” **Wojciech Gach** — czy będziemy mogli zaspokoić potrzeby młodzieży. Postaramy się jednak byle odgadnąć, czy jest to produkt zjednoczony się w ciętą sprzedazy.

● Uruchomiona została narozcebie piekarnia zmierzona w ramach przy ul. Szymony, jej moc produkcyjną (12 ton pieczywa na 16 godzin), jak również wyroby pozostałych zakładów, które w tym miejscu, gdzie w 1946 roku, w ramach współpracy z Komisją Opiekę nad Zabytkami, działającą przez miejscowym Oddziale PTK. Wspólne działania tych dwóch stowarzyszeń ukierunkowane były na zbieranie i opracowanie raportu o stanie zabytkowości i przekazanie

Chleb będzie nie tylko „metkowa” ale i jedyną, która będzie najczystsza — dybry. A w maju na ruszyć „baciarniami”, produkująca luse, wyroby delikatniejsze.

● W świetlicy PBO „Podhalie” odbyła się narada aktywna związująca z tym problemem. Postawiono budownictwa mieszkaniowego. Tatrzańskie Porozumienie Związków Zawodowych podjęło uchwałę o konieczności wspólnego spotkania zwiazkowców z adwokatami, wódcami, nazacelnikami, przedstawicielami władz politycznych i administracyjnych — celem przysięgających z tym problemem. Postawiono także wstąpić do OPZZ z projektem przyznawania spółdzielcom kredytów indywidualnych na budownictwo mieszkawo. W tym miejscu, gdzie w 1946 roku, w ramach współpracy z Komisją Opiekę nad Zabytkami, działającą przez miejscowym Oddziale PTK. Wspólne działania tych dwóch stowarzyszeń ukierunkowane były na zbieranie i opracowanie raportu o stanie zabytkowości i przekazanie



# SPORT TURYSTYCZNY

## Narciarskie ostatki

Wiosna. Czy już na pewno? Na Krynów widać jeszcze można porównać na nartach. Ponieważ poprzedni numer (święteczny „Dunajca” skądśś daliśmy do druku pod koniec marca, w redakcji zadaliśmy znaleźć się kilka mełdunków z rozmaitych imprez na śniegu. Odnotujmy więc, że...

● Opiekno TKKF „Padalec” przy Przedsiębiorstwie Budownictwa Ogólnego w Zakopanem zorganizowało tradycyjny (po raz 22) słonim gigant, w którym zwyciężyli: Marta Cybulska, Jolanta Kowalczyk, Jan Kulig, Stanisław Obrechta, Stanisław Jakubiak i Aleksander Pawłowski. W punktacji pionierzy zarząd wyprzedził „usługi” „produkcję podstawową”. Wielkim powodzeniem cieszyły się również zawody narciarskie i saneczkarskie, tzw. „Mały Padalec” dla dzieci w wieku od 6 do 12 lat.

● W Pżywleko koło Nowego Targu odbyły się mistrzostwa Polski zrzeszenia sportowego „Start” w konkurencjach klasycznych. Dotychczas do sportu niespodziani. Pierwszej porażki w klasyfikacji grzywnowej od początku istnienia zrzeszenia doznał zakopaniak „Start”. Najlepsze nowotarskie „Gorcze” — Daluzie miały z kolei: III — „Supraślanka” Supraśl, IV — „Start” Włsta, V — „Limanowa” VI — „Start” Rymanów, VII — „Turbarń” Mszana Dolna i reprezentantów naszego regionu złote medale wywalczyli: Jan Myrda („Gorce”) — 5 km młodziaków, Maria Rafaja („Start” Zakopane) — 3 km młodziaków oraz w kategorii starszej — 3x3 km młodziaków i młodzieńców, „Start” Zakopane — 3x5 km juniorów młodszych i 3x2 km chłopców.

● W rozegranych w Rabce nieoficjalnych mistrzostwach Polski młodziaków w biegu rozstawnym 3x3 km chłopców zwyciężyła ekipa „Gorców”: Jan Myrda, Sławomir Guzik i Krzysztof Jaworski.

● Jednym z bohaterów XI Ogólnopolskich Zawodów Igrzysk Młodzieży Sokolich rozegranych w województwie bielskim były 14-letni skoczek z zakopiańskiego „Startu”, Ludwik Halas. Jest to największy sukces ucznia szóstej klasy z Podcarzewego koło Czarnego Dunajca. Ludwik startując od 5 lat, uprawia także kombinację norweską. Jego trenerem jest Karol Biega, a nauczycielem w Zdzisław Dura.

● Od 40 lat trenem zakopiańskie go AZS jest Janusz Kobylański, który uczył jeździć na nartach Barbara Gocholska, Jana Ciapka i Stefana Gredziaka. Trenował również biegaczy, którzy — jak dotychczas — odnieśli największe sukcesy dla naszego narciarstwa. Szafeta w składzie Kazimierz Zelek, Józef Gul, Józef Rysula i Stanisław Maciejka zajęła podczas Igrzysk w 1956 roku VI miejsce. Dyplom z tego startu wisi w klubie na ścianie i nie zostanie zdjęty, dopóki wylnik ze Squa Valley nie zostanie poprawiony. Mówi Janusz Kobylański:

— Kiedyś podstawałoby dobre rezultaty. Kiedyś była rywalizacja slynnych klubów. Obecnie jest tylko jedna, a kluby praktycznie nie istnieje. Po to też mają tekiższych możliwości działania. Kadra to natomiast jakby szaryzant na jednej samochód; kadrowicz nie mają uszytko, reszta prawie nie straszy na stresy, boiem zawodnicy spoznka z górą wzdają, że nie sąją żadnym szansa. Szkolenie w klubach przeznaczone na kadry, a wyjątkiem PZN nie interesuje się, czy w klubie jest jedna para dobrych kłójów, do dobre kłój mają być tylko dla kadry.

● Red. Jerzy Iwazkiewicz zapytał pki Lecha Bańki, prezen PZN, dlaczego narciarstwo nie znajduje się w tak głębokim kryzysie. Oto odpowiedź: — Wszędzie na świecie wyprzedzono narciarstwo jest to zadanie sportem 2-

wodownym. My, w ustroju socjalistycznym, nie możemy sobie na to pozwolić. A poza tym, jeżeli mamy kryzys w wielu innych dziedzinach, to dlaczego w narciarstwie ma być lepiej?

Czyby więc nie należało nieco zmienić tylko trochę „statu” lata? A może para na zmianę sztucznego systemu stającego opieki narciarstwa na głowie, systemu opieki wyprzedzanie na nielicznych kadrowcach? Narciarstwo wyprzedzono osiąga sukcesy również w krajach socjalistycznych (ZSRR, NRD, Czechosłowacja i Bułgaria) nie w zachodnich ustrojowych Lech Bańki powinien patrzeć przyczyn jego słabości. Red. Iwazkiewicz komentuje: — Centrala narciarska jest zupełnie odwręcona od miłośników ludzi jeżdżących w Polsce na nartach. Swoje wydatki skupia jedynie na symbolicznym preferowaniu jednego, dwóch zawodników.

● „Przedlig Sportowy” przypomniał sylwetkę Józefa Rysuli, biegacza SNIPT Zakopane, wychowanka trenera Józefa Zubka. Rysula swoją karierę rozpoczął w 1953 roku zdobywając jako junior mistrzostwo Polski seniorów. Wygrwał międzynarodowe zawody m.in. w Holmenkollen. W latach 1959-73 zdobył 19 tytułów mistrza Polski. Dziś gauduje na rodnym gospodarstwie w Kościeliskach i prowadzi łowisko.

● 14 nowotarskich uczestników w międzynarodowych mistrzostwach Polski w inwalidach w narciarstwie klasycznym — sukcesywnie w punktacji drużynowej zwyciężyła ekipa Nowego Sącza (zdobywając 21 medali), przed Koszalinem i Jelenią Górą. Złote medale przypadły Piotrowi Greczykowi, Stanisławowi Rolki z Nowego Sącza, Józefowi Gawlikowi z Zakopanego, Kazimierzowi Liszcu z Limanowej, Kazimierzowi Wyrzyskiemu, Marekowi Kosowi i Stanisławowi Maciej z Nowego Sącza. Przypomnie, że mistrzem Polski w supergigancie został wcześniej Stefan Sroka z Limanowej. W konkursie młodzieńców w kombinacji trzaskach radli sobie 13-letnia Beata Komietto z Włopolą, a także Janina Kołodziej z Ujanowca.

## KROTKO

Kolejny sukces zanotowały młode siatkarze nowotarskich „Gorców”. Zespół występujący pod opieką trenera Józefa Paszki z nowotarskiej sekcji Kazimierza Dwernickiego przebrnął przez kilka eliminacji i awansował do finałów mistrzostw Polski juniorów, które odbędą się w Słupsku.

● Nie ma siły na sztangistów sądeckiej „Jedyności”. W mistrzostwach okręgu juniorów do lat 20 sędziącym wyprzedził zdecydowanie „Agro” Ciochów i „Isopol” Debica. Swoje katégorie wiekowe wygrał: Mirosław Bieniek, Zdzisław Szarek, Marek Urbaniak i Sławomir Kolak, który ustanowił rekord okręgu juniorów w podciąganiu — 165 kg w wadzie ciężkiej. II i III miejsce wywalczyli: Stanisław Siertak, Edward Michalski, Stanisław Chłpała i Zygmunt Siedlarz.

● Podczas uroczystego apelu w KB WOP wręczone listy gratulacyjne zawodnikom nowotarskiej oficerom i szeregowcom, którzy pracują w służbie sportu dla saneczkarstwa śniegowego w Lubowej. Wy wyróżniono pułkownika Franciszka Rolki, kapitana Jana Orzechowskiego oraz szeregowców — Jerzego Sidorka, Pawła Jedrzejko, Mirosława Janiec, Jana Machurę i Mirosława Gilbowskię.

● W zakończonym niedawno sezonie lywiarzka Zofia Tokarczyk z zakopiańskiego AZS po raz pierwszy systematycznie na zawodach krajowych i zagranicznych wygrała we swojej rywalce, Erwinie Ryś-Perens na dystansie 500 m. Na mistrzostwach świata w wlebielcu Tokarczyk była na tym dystansie czwarta i pokonała m.in. mistrzynię Europy, Andrea Schoene. W Pucharze Świata na 500 m wywalczyła piątą pozycję. Jeśli w przyszłym sezonie uda jej się poprawić wyniki na 1000 m — w wlebielcu sprinterskim zostanie naszą ewidencją numer jeden.

● W Rabce nie narzekano tej zimny na brak imprez sportowo-rekreacyjnych. Tatle lodowiska zamrożono już 15 listopada. Amatorzy narciarzy z wyciągu na Maciejowa, gdzie przeprowadzono 4 dni sesji 1200 m. Skorzystało z niej blisko 120 tys. osób. Przychylny się jednak następne trasy zjazdowe. Tłok przy wyciągu na Maciejowa rozdławiający małe wyciągi składkowe spowodowały, że wyciągi, Ośrodek Sportu i Rekreacji z wyciągiem rychna modernizację basenu kąpielowego. Jest więc nadzieja, że kuracja jest i młodzi nie będą się narzać w upalne dni tylko w letnich rzeczach i potocznak. Latem — jak zwykle — bezkonkurencyjnie będzie parli miejski, wyposażony w dobre zaplecze, wyposażony w sprzęt turystyczny, rowki, kregielnie i wzmocniona sićkiele zdrowia.

● Z okazji 80-lecia sukcoj linienk Tadeusza Kościuski w Nowym Sączu zorganizowano halowy turniej piłki nożnej. Puchary w kategorii chłopców młodszych i starszych przypadły podopiecznym Artura Białego z „Sił”. Pierwszymi wyprzedzili SP-1 i SP-2. Do wyróżniających się zawodników należeli: Andrzej Dabrowski, Paweł Jawak, Dariusz Wanczyk, Tomasz Gielarski, Grzegorz Dabrowski, Sylwester Pichler i Krzysztof Biskup.

● Wiosenne zawody rekreacyjne przeprowadziło oddział „PZS” w Słupsku w Nowym Sączu. Konkurencje były zabawne: wyścig „bocianów”, „kaczy chód”, w pozakwalniamu następców Jo Louisa”, „Zwycięzcy”, kobiety: „Zofia Porek”, „Nowotarski” „Złoty Tomiszek” („Eksport”) oraz Janina Krajewska i Krystyna Skwarok (obie „Karkule”).

Kolumnie sportowa redaguje JERZY LESNIAK

## Ranking Gasienicy

przetopuony — pisze na łamach krakowskiego „Tempa” Władysław Rol-Gasienica. — Potem jeszcze raz stanę na rożniemu skoczni podczar Turleja Czech. Skoczni z 1966 roku to Garmisch-Partenkirchen. Z okazji 30-lecia Olimpiady zaproszono go jako oficjalnego gościa honorowego. Honorowy 35-letni

i STEFANIA BIEGUN — po 13; 9-10. PIOTR FIJAS i DOROTA TALAKA — po 12; 11. MAŁGORZATA TALAKA, JANINA KOSIŃSKA, ANTONI LACIAK — 10; 13. ANDRZEJ MARUSARZ — 9; 14-17. FRANCISZEK GRON-GASIENICA; STANISŁAW DANIEL-GASIENICA; JAN STASZEL i STEFAN HUL-

godę przypisał narty i jako przodek oddał 76-metrowy skok w elegancjnym stylu. Król jest więc godnym tronu i innych insygnów władzy!

Oto ranking Rol-Gasienicy: 1. STANISŁAW MARUSARZ — 76 pkt.; 2. ANDEJEZ BACHLEDA-CURU — 28; 3. JOZEF LUSZCZEK — 33; BRONISŁAW CZECH — 21; WOJCIECH FORSTUNA — 15; ANTONI LACIAK — 14; 7-8. JOZEFA PĘRSZA-CZERNIANKA —

14 — po 8; 18. ZOFIA STOPKA — 6; 19-22. JOZEF GASIENICA, HELENA DANIEL-GASIENICA, MARIA BUKOWA-GASIENICA, WERONIKA BUDNA.

Znamionem jest w rankingu Władysław Rol-Gasienicy małego się 6 „innych” Gasieniców. Taką bowiem rolę w polskim narciarstwie odgrywał (a może jeszcze będzie odgrywał) ten starszy góralski ród.

Kto jest królem polskiej nart? Trójka autorów książki „Kronika śnieżnych tras” LUDWIK PIKUS, JOZEF KAPENIAK i MARIAN MATZENAUER (wszyscy niepełni, już nie żyją) — zastosowała sposób klasyfikacji za miejsca uzyskane w pierwszych dziesięciu na igrzyskach olimpijskich i mistrzostwach świata, przynajmniej 10 pkt. za I miejsce, 9 pkt. za II itd. Klasyfikację te uaktualnił WŁADYSŁAW ROL-GASIENICA, uzupełniając ją także o biegi zastępowe i konkurencje dzienne w skokach i kombinacji norweskiej. Według obliczeń Rol-Gasienicy narciarzem zwycięzczą okazał się STANISŁAW MARUSARZ, który skocznie posiadał się wśród 10 najlepszych w mistrzostwach świata lub olimpiadach. — Jeszcze z 1962 roku młody 49 lat Stanisław Marusarz otworzył przed nami konkurs mistrzostwo świata na swej Dużej Krokwi, był prezieciem kierownictwa skoczni, te funkcje zobowiązuje go do udokumentowania, że obiekt jest dobrze

W rozegranych w Ostrołęce finałach ogólnopolskiego turnieju o puchar „Przedlig Sportowego” nasze województwo reprezentowały 3 zawodniczki w grupie najmłodszej — Barbara Kalafut („Gorce” N. Targ) zajęła piątą miejsce, w grupie ciężkiej — Teresa Babin z Tarnobrzeg, w grupie najstarszej — Elżbieta Budak („Glinki”) óme.

W mistrzostwach miast i gmin Limanowa zwyciężyli: wśród seniorów — Jerzy Sokolowski z LZS „Puch” w Nowym Sączu, wśród młodzieńców z LZS Piszarowa i Janem Iwasińskim z LZS „Tęcza” Limanowa; wśród seniorów Elżbieta Piórkowska, przed Marią Dubas z Tarnobrzeg, wśród młodzieńców z LZS „Pasterki” i Dorota Krzym z Limanowa; wśród juniorów — Krzysztof Smoreński i Tomasz, przed

70 zawodników startowało w gminnym turnieju tenisa stołowego o puchar „Przedlig Sportowego” ZWM ZWM w Sekowej. Drużynowo zwyciężyła Sekowa, przed Bartnem, Męcina Wielką, Słrami, Ropcią Górą i Malasowem. Oto rezultaty: zdobywcami: Andrzej Górniewicz — rozniak 1967 i starsi — Tadeusz Halgas i Dantusia Apola (obaże z Sekowej).

70 zawodników startowało w gminnym turnieju tenisa stołowego o puchar „Przedlig Sportowego” ZWM ZWM w Sekowej. Drużynowo zwyciężyła Sekowa, przed Bartnem, Męcina Wielką, Słrami, Ropcią Górą i Malasowem. Oto rezultaty: zdobywcami: Andrzej Górniewicz — rozniak 1967 i starsi — Tadeusz Halgas i Dantusia Apola (obaże z Sekowej).

## Ping pong

1968-70 — Andrzej Herbal z Bartnego i Ursula Myrskowska z Męciny Wielkiej, 1970-71 — Andrzej Pasternak i Barbara Przek z Męciny Wielkiej, 1975 i młodszy — Tomasz Konieczny z Sekowej. Najlepszymi wręczono nagrody, m.in. sportowca „osmalni” i książki „Buczone odznaki LZS” na krzewienie wiedzy kultury fizycznej otrzymał: Julian Czynot z Bartnego, Marian Dęł z Ropicy Górnej i Aleksander Ziemia z Męciny Wielkiej.

W gminnym turnieju w Lubniu w 3 kategoriach wiekowych triumfowali: Alleja Karpierz i Piotr Siewiak z Krzczowa, Bełena Szepczaniec i Stanisław Szepczaniec z Lubnia oraz Halina Burtan i Jan Zurek z Lubnia. Zawody zorganizowali ZG ZWM i RG LZS.

## ZAZDOWIA WYSKOSJA

Wypowiedzi na III Wojewódzkim Zjeździe były — przynajmniej — bardzo różnej wagi. Wszystkie jednak cechowała otwartość oraz troska o sprawy polskiej i nowosądeckiej wsi. Wyliczono sukcesy i niepowodzenia. Decyzjonarzy w obradach minister do spraw młodzieży Aleksander Kwasiński porównał kampanię sprawozdawczo-wyborczą w ZMW do...żniwu: — Zbiieracie teraz plon waszej pracy — powiedział. Oto zapis magnetofonowy najważniejszych problemów poruszonych ze zjazdowej trybuny.

### TERESA WOJACIĄCZEK, młoda nauczycielka z Lubomierza:

— Jesteśmy potrzebni nie tylko sobie, ale i całej naszej „dorosłej” organizacji społecznej, szkole, rolnictwu, całej wsi. Projekt programu Państwowej służby społecznej rozwoju polskiej wsi. Wsi, w Nowosądeckim mamy na tej drodze wiele trudności do pokonania niż inne regiony kraju. Ślad właśnie w naszym województwie istnieje potrzeba większego współdziałania wszystkich mieszkańców wsi, a szczególnie większego udziału młodzieży. W wielu środowiskach już tak się dzieje. Są wale i miasteczka, w których koledzy z ZMW w roku doświadczono aktywną walkę z tempo zmianom, kształtują oblicze rzeczywistości. Dala rolę w tej krowianki ma do odegrania młoda inteligencja wiejska. Suma oddziaływanie społeczne społeczne działania na rzecz środowiska, w którym się urodziliśmy, wychowaliśmy i podjęliśmy pracę zawodową. Często się prosiu potrzebna. „Moje” koło ZMW pomaga w pracy zawodowej, przede wszystkim wychowawczej, poprzez organizowanie wycieczek i inicyjatyw szkolnych. Pamiętajcie nie mać domy kultury, korzystamy z sal kinowych i sal gimnastycznych. Działalność społeczna ułatwiała mi porozumienie z rodzicami moich uczniów, mobilizowanie domowych do niesienia szkole i środowiska pomocy.

### BOGDAN KROK, z Bobowej:

— Już i mają br. rozpoczęcie działalności świetlic wiejskiej w Śiedliskach, wyremontowana społecznymi siłami z pomocą Urzędu Gminy i GOK-u. Członowie ZMW przeprowadzi przy remoncie ponad 3 tys. roboczogodzin. Obecnie mamy w gminie czterdzieści placówek kulturalnych, które powstały z inicjatywy Związku z Bobowej, Wietuska, Śędziuszów i wspomnianych Śiedliskach. Czyżby sytuacja mojej gminy była w jakiś sposób szczególna, niezwykła? Nie podobnie. Brakuję nam instruktorów, fundusze są więcej niż skromne. Dyrektorom GOK-ów wiążą ręce nieżywcze przepisy finansowe. I dlatego GOK-om potrzebna jest pomoc. Bez wsparcia organizacji młodzieżowych zgina się siła naturalna.

### JANUSZ ZIMOWSKI z Bystrzej:

— Związek nie wypracował dobrej metody „przebiegu” szkolnych działaczy ZMW do roboty społecznej w miejscu pracy, w terenie, po zakończeniu nauki. W murach szkolnych praca jest prostszą, wszystko skupia się pod jednym dachem, w takich chwilach można zasięgnąć rady nauczyciela. Jeżeli chcemy być silni, musimy odnajdywać absolwentów i właścicieli domów. Instancje odmienne wzniesły wieś, gdzie pracują i mieszkają najaktywniejsi. Robią to już koledzy z gmin Gorlice i Korzenna, nie są się powierzać uczniom funkcji w zarządach gminnych.

### MARIAN FILIPOWICZ z Jasionowej:

— ZMW nie może być organizacją zajmującą się tylko świetlicami, klubami i turystycznymi rajdami. Many obowiązek mówić o sprawach wsi

głośno i otwarcie. Walczymy o sprawy podstawowe. Potrzebne są fakty, dokumentacja. Robotnik ma w fabryce odpowiednie narzędzia i materiał, chłop musi martwić się o wszystko sam. Nawet o pogodę. Dlatego należy szanować jego czas. A wieny, jak jest on mitrowany w urzędach, SKR-ach, GS-ach. Udogodnienia i preferencje dla rolnictwa są wciąż niewystarczające; kredyty wysoko opiewające, duże ceny maszyn, sprzętu, nawozów. Co może zrobić ZMW? Przede wszystkim wychodzi do władz — wszędzie tam, gdzie zapadają najdrobniejsze nawet decyzje dotyczące wsi. Reprezentujmy młodzież wsi i bronić jej interesów.

### DANUTA POPIELA z Mszalicy:

— Być aktywnym na wsi — to nie takie łatwe. Oprócz chęci i umiejętności nosi — potrzebny jest także czas. Iść godzin pochłania nam dojazd do szkoły i pracy, wypełnienie obowiązków w domu i zagrodzie. Dlatego nie dziw, że często wiejska dziewczyna czy chłopak zastanawia się: jaką wybrać wianę drogi? Badzmy szczególnie, zbyt wycznie pochylonych od ciężkiej pracy. Z drugiej strony jał nam odejść od „lasów i kwiatów polnych”, tak zwracać z wiadomymi korzyściami i tym wszystkim, co dla wsi już wspólnie zrobiliśmy, co zrobili nasz przodkowie.

### JOZEF MOKRZYCKI z Korzennej:

— Widzę wielką potrzebę powrotu do idei, o których mówiliśmy pięć lat temu, w dniach reaktywowania Związku. Młodzi koledzy już tego nie pamiętają, bo nie było ich jeszcze w naszej organizacji. A ZMW cenit siebie tradycje. Niechaj nie umyka ona z pola widzenia, niech będzie obecna obok — rzecz jasna — bieżącej pracy dla dobra wsi. Nie wszędzie jeszcze nasze kole i zarządy zdobyły sobie autorytet. Użananie nie zależy od ładnie napisanego programu. Program — jak jest drogowym — jest oczywiście niezbędny. Ale wiece dobrze, że na wsi ludzie szanują tych, którzy dobrze prowadzą swoje gospodarstwa; którzy robią coś dla wspólnego dobra: rolnika, hodowcę, nauczyciela, instruktora kultury, a nawet kszepca-społecznicą. Nie słowa więc decydują o wartości człowieka, ale jego postawa, praca, wyczyny.

### TADEUSZ NIWIADOMSKI, kierownik wiejskiego domu kultury w Orawce:

— Placówka, w której pracuję, boryka się z wieloma kłopotami. Nie będzie ich jednak przytaczał. Narzekanie i biadolenie, czkanie na manę z nie-bażeowaniem za niegodne członka Związku. Naszej to już jesteśmy odzwyczajeni przez rzeczywistość. Większość kół w mojej gminie ma załewie dwa, trzy lata. A mimo to nie wyobrażam

sobie już święta pasterskiego czy przejazdu zespołów kolenicznych bez naszego udziału. Docenia nam władza, współpracuje z gminną administracją układa się — nie zapamiętaj — wspaniale.

### JAN KROK z Grybowa:

— Nawiazaliśmy przyjacielskie stosunki z wszystkimi organizacjami w gminie. Przybycie sekretarza partii czy prezesa ZSL na wiecie zebrania nie jest żadną sensacją. Bez sympatyków i szujuszników nie działamy wiele, bo — stara to prawda — w pojedynkę światła jeszcze nigdy nie zmienili.

### KAZIMIERZ SZUREK z Kobylanki:

— Półtora roku, jakie upłynęło od wyboru do rad narodowych, pozwala na stwierdzenie, że nasi radni zdali swój obywatelski egzamin. W WRN reprezentuje Związek 8 naszych członków, w radach miejscowych, miejsko-gminnych i gminnych — 47, w radach sekcyjnych — 132. Na forum WRN zgłosiliśmy 14 interpelacji i 4 wnioski. Jeden z nich bliżskawicznie wcielono

muje samodzielnie gospodarstwo w górach napotyka na działająci przedsiębiorców. A przecież nie mało spotykam ludzi, którzy chcą swoją przyszłość związać z górską ziemią. Nie lekają się kłopotliwej gleby, złych dróg, utrudnień, komunyjnych, nabywczych poboczy. Ale z samych pięknych widoków, z czystej wody i powietrza nie da się wyrzucić. Konieczne jest konkretno „wprowadzenie w świat górskiej” uchwały. W interesie całego kraju leży to, aby w Górach w górach opłacało się gazdować.

### MAREK KWIATKOWSKI z Chelmea:

— Niepokoi mnie wzrost przepięczności na wsi. W wielu rodzinach wiejskich nie przeszedł się już tradycyjny norm moralnych. Są w nich ojcowa ojcowa, córka ma za nie zdanie matki. Wspieramy więc rodziny wiejskie. Zaopiekujmy się tymi, którzy wycorczyli na drogę „młania prawa.

### ARKADIUSZ KRÓL z Tegobory:

— Reprezentuje 100-osobowe kole przy szkole rolniczej w Tegobory. Wypracowaliśmy w czynnie 80000 przy budowie szkoły ponad 800 tys. złotych. Dala to nam drogę niżej we konstrukcję „Ojczyzny wsi, obywateli”. W nagrodę delegacja z naszej szkoły wyjechała na miesięczne wczasy na Węgry. Teraz zamierzamy zabrać się za budowę boiska do piłki ręcznej i postawienia ogrodzenia.

### ALEKSANDER KWASIŃSKI — minister do spraw młodzieży:

— Widzę, że wszystko, co mówił kolega Leszek Lesniak o waszej organizacji, nie jest przesadą. Jesteście po prostu gromem ludzi aktywnych. Sądzę, że twórczym doświadczeniem nowoczesnej organizacji ZMW jest połączenie różnorodnych funkcji: reprezentowania interesów, integracji środowiska, organizowania czasu wolnego. Myślicie powołanie, ostróżczka, pozycja. Badać wam jednak, abyście stali się bardziej otwarci; nie zamykajcie się wśród swoich znajomych, dochodźcie do młodych niesposobnych. Rad przywiązanie wielką wagę do spraw młodzieży. Powołano wsi — niespotykany w innych krajach — specjalny urząd. Każde niemal program, np. umozacznienie wsi wal strukturalizacji gospodarki itp. — właśnie młodzieży nadaje przewodnią rolę w rozwoju Polski Ludowej. To samo czynią dokumenty przedziałowe partii XXI wiek jest naprawdę tuż. Warunki do aktywności młodzieży są. Treba tylko wykorzystać szanse. Od 1 stycznia br. młodzi rolnicy mają zapewnione pierwszeństwo w zakupie gruntów z Państwowego Funduszu Ziemi. Okres spłaty wielu kredytów rozłożono na 39 lat, licząc od 1 stycznia 1970, nie w składkach ubezpieczeniowych. Absolwenci podejmują pracę w instytucjach rolniczych otrzymują pożyczki. Nie można więc powiedzieć, że nie ma żadnych udogodnień dla młodych wsi są bariery. Ale trzeba chcieć je pokonywać. Odebrałem niedawno telefon od 27-letniej kobiety, która skarżyła się na brak udogodnień. Rad przywiązanie należy do spóźnionej skrzynicy, czy jest aktywna w zakładzie pracy lub organizacji młodzieżowej? Czy stara się jakoś wyżyć? Nagradzamy Odpowiedzialność negatywnie. Niestety, przy takich postawach ręce same opadają. Każdy jest sam kowalem własnego losu i na całym świecie jeszcze nigdy nikomu nie przysiadł w prezencje kluczy do mieszkania.

### LESZEK LESNIAK, przewodniczący ZK ZMW:

— Pytaliśmy w dyskusji: co znaczy siłni Związek? Oto moja odpowiedź: jeżeli nasza organizacja pozwala z głębi naszych serc wydobycie zdolność, wspaniałość, siłę, to znaczy, że jesteśmy siłni. Nie dość działać jest ważna, lecz ich głębokość i autentyczność. Mówicie o tradycjach i własnych mankamentach. To dobrze, bo to jest nasz punkt wyjścia. Ale czeka nas kawał roboty. Nie wystarczy jeszcze wiemy, nie wszystko jeszcze do końca rozumiemy. Madre udowodni, że zapisy nie zawsze są wdrażane w życie.



### ELŻBIETA DUDA ze Szczawinowa:

— Blisko połowa delegatów na nasz zjazd to dziewczęta. To dowód, że odgrywamy w Związku dużą rolę. Naszym celem jest wzajemna edukacja. Czynimy się po prostu żyć, radzić sobie, gotować, uczyć się, pomagać, organizować wolny czas. Dzieląc wiejskie chęć być zadbane jak ich koleżanki z miasta, chcą cieszyć się życiem i własną robotą. Sądzę, że bez ZMW byłoby nam trudniej. A sam Związek bez dziewcząt może być i śmiać, ale byłoby to na pewno organizacja smutna i ponura.

### LUCYNA URYGA z Januszowej:

— Młodzi szkolna jest siła napędowa Związku. Pierwsze w kraju szkolne kole powstały za sprawą nowosądeckim, m.in. Teresy Szafrankiewicz w Nawojowej. Jakże są ostatnie inicjatywy Wojewódzkiej Rady Młodzieży Szkolnej i Chętny utworzyć kuźnicę młodych talentów pielęgnującą życie polski i ułatwiająca literacki start naszym członkom. Ruszyliśmy z cyklem prelekcji o zapobieganiu narkomanii i alkoholizmowi. Zbieramy surowe, wartościowe, a uzyskane fundusze przeznaczamy na rzadki i imprezy kulturalne. Uczestniczymy w manewrach sportowo-obronnych. Współpracujemy z LZS-ami — organizacją najbliższemu naszemu sercu. Wszystko po to, aby oddalić nudę i zrobić coś wartościowego dla siebie i otoczenia.

### MIEOSŁAW GARBACZ z Gąsienic:

— Odważaj, młodzi, stawajcie obaj-

„MŁODA WIEŚ” redaguje zespół: adres: Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Wiejskiej, ul. Jagiellońska 21, 33-300 Nowy Sącz.

Oprac. Zdzisław LESNIAK  
Fot. STANISŁAW ŚMIERCIAK



# Głos Podwyżki

— Ta wiadomość ucieszy wszystkich pracowników: kierownictwo Fabryki w porozumieniu z organizacjami społeczno-politycznymi i zawodowymi podjęło decyzję o wprowadzeniu podwyżki plac. Odzwolniali da domowych budżetów operacja zmian placowych przebiegnie w dwóch etapach.

### Etap pierwszy

Już od 1 kwietnia zmieniono tabelę płac pracowników zatrudnionych w systemie czterogodzinowym (wyróżniają, czynić się pracowników przyznano do dnia 1 IV w w. wydział pracy, kierownictwo pozostawiając w dotychczasowym oca. stawiając maszyn do obróbki plastycznej i do obróbki skrawaniem. Niektórzy o osobom pracującym w systemie dniówkowym (pod warunkiem niezawieszania) tej pory pracy podwyższono grupy o sobiego zaszerzowania. Preferencjami placowymi objęto obj. „dniówkowych” z Matrynowy i Naradzińskich. Grupy o sobiego zaszerzowania podwyższono także polewicy pracowników akordowych. Uwzględniono ponad indywidualne propozycje podwyżki płac złożone przez osoby ze służb i grup zawodowych mających szczególny wpływ na realizację bieżących zadań gospodarczych.

### Etap drugi

Od 1 czerwca br. podwyżkami plac zostaną objęci pracownicy myśliwi i wszyscy pracownicy akordowi. „Dniówkowi” otrzymywać będą wyższe premie regulaminowe (z wyjątkiem kierowniczym) — 30 proc. (obecnie 20 proc.), a „czterogodzinowi” — również 30 proc. (obecnie 25 proc.).

Zmiany placowe nie dotyczą pracowników służby przemysłowej i funkcyjarskiej polnozarządu, nauczycieli i in-

struktów w szkole przyzakładowej oraz lekarzy z międzyzakładowej przychodni. Podwyżki pozostawia na przystos. średniej płacy w „Gliniku” o 16 proc.

— Stawiamy się ocenić prace każdego pracownika — mówi zastępca dyrektora do spraw ekonomicznych i pracowniczych, CZESŁAW URUBA. — Z przyjętymi zmianami placowymi nie wszyscy będą zapewne zadowoleni. Jedni dostaną więcej, inni mniej. Uważam, że lepsze robotę należy wyżej opłacać. Wyższe materiały te, którzy nie są zadowolony, przy realizacji trudnych zadań i posiadają wysokie umiejętności, Niezależnie, których przy podwyżkach nie uwzględniliśmy, powinni z tego faktu wywnioskować wnioski. Dział, codziennie i systematycznie obowiązkiem dokonywania indywidualnej i uszczególnionej oceny każdego pracownika spoczywa na kierownikach, przedstawicielach dozoru i kolektiwnych wydziałowych.

Czy podwyżki w Fabryce są ekonomicznie uzasadnione? Dyrektor Uruba nie ma żadnych wątpliwości: — W bieżącym roku czekają nas zwiększone zadania produkcyjne. Plan zakłada wzrost produkcji i sprzedaży w cenach zbytu prawie o 10 procent, a eksportu o 30 procent. Wyluczymy, że 1 proc. przyrostu produkcji zwiększył fundusz płac (nieopodatkowany) tylko o 0,4 proc. Siąd m. in. nasza decyzja o zasięgu pracowniczych przecięcia. Mamy nadzieję, że zmobilizuje to załogę do lepszej wydajniejszej pracy.

(164)

## W zakładowym przedszkolu

Zakładowe przedszkole nr 9 nie ma jeszcze trzech lat. Urządzono je na parterze budynku hotelowego „Lipsk”. Przez przestronny ogród prowadzi słoneczne wejście. Obok małej siłowni i równe działki. Siąd wchodzi się do wzorowo wyposażonego wnętrza.

— Dzie, jasne słońce. Na półkach dziecięce skarby, wystawa, dopienie żyzną z plasteliny i paterczyków”. Zadziewiające pomysłyowską techniki plastycznej i konstrukcyjnej. Fotografczka pokazuje wiosenne łopienie. Mamrany, Obok wiszący: „Gdzie się chowasz zimo, co to za pomysły, spływają do Dunajca, a potem do Wisły”.

— Szkoła, żeśmy ją utopili! — komentuje jeden z maluchów.

U starszków poważna dyskusja: co nam może zrobić kometa Halleya? Za chwilę w zerowej łojce o pracy — zamykają obrazując pracę kolejarzy, ekspedientki, krawcowej, lekarza, piekarnika, murarza, stolara.



Katarzyna Cwynar — szefowa kuchni w przedszkolu nr 9

— A ty nie chciałaby zostać? — Półkarni! — odpowiada blykawkicnie Jarek. — Za kopanie piasku dają dużo pieniędzy. Same tysiące! Tata mi mówi.

— Jest jeszcze, leśniczek kulkowców „Baj” (zaprezentowały w teatr. artystycznym kombinacie), który — w zależności od potrzeb — można przystosowywać do rozmaitych mieniaczy. W kawkach przegródzie królowa wiosennej bazy, a na regałach pomiduroj klockami wycięte z gazet zdjęć... Bruc’a Les.

— Dyrektorka przedszkola, Franciszka Setlak, trzy lata temu wyprowadziła dzieci ze starego domu fabrycznego — pamiętającego wiek XIX — gdzie dwuletnie sianki specjalnie sutfy przetrwały zaważeniem, gdzie trudno było utrzymać odpowiednią temperaturę i higienę. Ostatni rok przed przeprowadzeniem Franciszka przenosiła na gromadzenie pomysły znakowych i zabawek, na szalenie wykonawców prace wykonawczych, mebli. Sama dwuletnie sianki, regały, stoliki. Niemal codziennie przychodzi do brygady budowlanej, która kładła glazurę i przestawiała felcny. Naprzyskująca się budowlaniem, wykorzystując co chwila drobne niedrobki, donosiła wszystkim wszystkim wymiarów. Z „Cezusa” zdobyła zakamite łóżeczka, łeki i higieniczne. Koż najmniej się boda w części zapoznaczeniem, wie, że pani Franciszka dokonała w zasadzie rzeczy niemożliwych. Ale teraz z dumą pokazuje przedszkole jako placówkę wzorową pod każdym względem. Patrzeć więc i podziwiać.

Najpierw rząd oka na jadłospis: bułka drożdżowa z masłem, kasza, ziemniaki — na śniadanie; barszcz czerezwony z uszanki, zrasen, soki, ziemniaczki, buraczki z chrzanem, kompot — na obiad; sarżuszki z marchwi,

jabłka, ciastka — na podwieczerek. Smaczne posiłki przyrządza szefowa kuchni, Katarzyna Cwynar, wspomagana przez Lucynę Pacułę i Barbarę Polek. Pani Katarzyna wygotowała w przedszkolu „swojski” chleb, bułki, rolki, piekarki, makaron. W kuchni obowiązuje zasada: żadnych mrożonek, nie „kup-przeję”.

— Roboty się nie boję — mówi pani Katarzyna. — Zaczęłam pracować w czasie wojny. Miałam wtedy 14 lat. Dłż jestem szczęśliwa, gdy patrzę, jak nasze skarby chętnie zjadają swoje porcje, a za pierzokami uprost się „zabiją”. Najbardziej ucieszył mnie ostatnio zakup dziecięcej pacelki.

Do „dziewiątki” uczęszcza 12 dzieci wyłącznie z rodzin robotniczych.

— Nie ma ino dzieci dyktorzywo czy lekarzy — mówi Franciszka Setlak. — Nasze maluchy nie mają żadnych warunków w domu, nigdy więc ich nie w przedszkole. Chcemy, aby ich dzieciństwo było radosne i słoneczne. Sz przypadek, gdy pod koniec października 15 musza iść do domu. Każda z pań z personelu dba o swoje miejsce pracy jak o własną dom, robimy uszytko, aby dzieci nie czuły się tam dobrze. Walczymy o meliorację ogródka, wybetonowanie ścieżek, o ławki i kozki. W razie potrzeby — np. po wypadku — mamy w zapasie sprzęt ortopedyczny wożony — wszystkie wycho-wawczynie sprzątają całe przedszkole, społecznie, bez opłakiwania się na dodatkowym zaplecie. Nie idą do siebie, nie dżiszają, bo pracujemy dla idei. Nasze zarobki są skromne. Jeżeli jednak praca daje satysfakcję — nie czujemy się niczego.

W Fabryce dowiedzieliśmy się, że ludzie z zakładowego osiedla zabiegają, aby umieścić w przedszkolu pani Setlak swoje dzieci. Dyrektor Czesław Uruba mówi: — Jest mało, tyżośm rada: należy się wkupić. Wkupić?

— Tak. Wkupić się czynem społecznym na rzecz przedszkola. Wykonaj swoje reguły, dokończ reperowanie instalacji elektrycznej. Pewnie rodzice cierpią na chroniczny brak czasu wyrażając (1) nasze za serwitę opłatę czynowniczą, (2) przysługę i listunek i usypiania góry samowolki?”

W kronice przedszkola wiele nazwisk rodziców, którzy nie szczędzili i nie szczędzą własnego czasu, sil i pieniędzy do piędzieli dla dobra najmłodszych: Janusz Bak, Bogumiła Rolak, Jolanta Tylak, Jan Fikus, Maria Kolidziej, Czesław „rodzime” i Jędrzejka, Andrzej Chochowicz; Jadwiga i Jolanta Świerzy, Ewy Plech, Alicja Osławskiej, Bogumiła Laszka i „złoty rączki” — konserwatorka Ludwika Rikiewicza. Dalej — wstąpiły urwce, Tomek Rydarszewicz, całując w rękę panią Jadzię przysparzając za wszystkie „grzechy”. m. j. za przyniesienie w słoiku żaby;

— Mówi kierownik działu socjalnego w Fabryce, Mieczysław Słuszarski: — Pięć zakładowych przedszkoli, dających schronienie 516 dzieciom, rozwiązuje problem wszystkich pracujących w „Gliniku” rodzimych i nie rodzimych: szkolnym potentatem: opiekując się połową dzieci w wieku przedszkolnym w Gorlicach. Wykonujemy remonty, plamy, malujemy, kupujemy książki, czystości, książki, zabawki, wieszamy rachunki za energię, gaz, wodę, organizujemy zabawy i imprezy rekreacyjne. Wzrost finansowy jest drugą najważniejszą naczyną i koszty użytkowania. W roku 1986 z funduszu socjalnego na potrzeby zakładowych przedszkolnych przeznaczono 100 tys. złotych, a w tym 40 dołarów. To spore obciążenie dla Fabryki, która ponadto utrzymuje obiekty sportowe, ośrodki wypoczynkowe i dom kultury. Nie są to jednak pieniądze wyrzucane do błota. Sprawy socjalne są u nas traktowane priorytetowo, na równi z produkcją.

(161)

## Z radiowęzła

Dział Postępu Technicznego i Wynalazczości informuje, że istnieje możliwość złożenia egzaminów państwowych z języków obcych: rosyjskiego, angielskiego i niemieckiego. Przystępują do egzaminu kandydaci winni złożyć podanie, życiorys, oświadczenie o sobiego i dyplomy lub świadectwa ukończenia szkoły, ewentualnie zaświadczenie o ukończeniu kursu danego języka obcego.

## LIST

Nawiązując do artykułu pt.: „Potęli na rozlezionej ziemi”, opublikowanego w „Dunajcu” z 30 marca, pragnę dodać, że w rejonie Gorlic pod Olszycami w noc z 16 na 17 sierpnia 1944 roku na zestrzelono szóstka przez myśliwca niemieckiego „Liberator” Mk IV nr 276, pilotem był... Wre Amerykański paszyskardzi do zadań specjalnych, która miała swoją bazę na terenie Włoch, a która dowodził mł. nawig. Eugeniusz Arszewskiewicz. Zginęła cała załoga:

kapł. pił. Zygmunt Piłuta, sierż. pil. Bruno Malek, por. nawig. Tadeusz Jenka, pilot bomb. Bernard Wiewirowski, sierż. pilot. Jerzy Dudak, pilot, strz. płk. Jan Florkowski i plut. mech. płk. Jan Marecki. Pochowano ich na cmentarzu lotników w Krasowie, Nowy Sącz w ogrodzie Edwarda Mysłowskiego. W miejscu wzniesiono pomnik dla uczczenia tragicznej śmierci siedmiu poległych lotników polskich, którzy zginęli w rejonie Gorlic. „Liberator” lotał z białą brzozią dla walencji Warszawa.

mgr WLADYSŁAW BARTOSZ

## W Gorlicach na... zesłaniu?

Przetłósty dziennik amerykański „International Herald Tribune” zamieścił 2 marca br. artykuł pod chwytliwym tytułem: „Dwie Amerykański zabrali w Polsce na kryzyjską służbę i 40 dolarów miesięcznie”. Autor opisuje „pozwolenia” godny los, jaki w gorlicach „Glinik” wiodą panie Pał Maszon. Pracę przyrządzą w Gorlicach czarnoskórce Przykaryk zastyły same okropność. „To taka dziura, w której nie można nigdy obejrzeć barczymy film, jedyną atrakcją są kupały pełne jędnego faceto, do restauracji podają jedynie kapuśniak i kiebasę”.

Tanie chwytły „IHT” demaskuje na lamach katowickiego „Sportu” red. działu politycznym: „Sąd one tyżośm 40 dołarów? Amerykański dziennikarzy przeliczył otrzymywane przez Maszon i Pridgeon stipendium — 28 tyżośm 20 dołarów po czarnorynkowym kursie. Zonowatni tyżośm doł. że przy takim przeliczeniu chleb kosztuje w Polsce kilka centów (to USA ponad dolara)”.

Najdziej, że bardziej uczenie byłoby napisane, że Amerykański nie placą za wyżywienie i zakwaterowanie) otrzymał tytuł „Dzień Dziwak”, pilot, strz. płk. Jan Florkowski i plut. mech. płk. Jan Marecki. Pochowano ich na cmentarzu lotników w Krasowie, Nowy Sącz w ogrodzie Edwarda Mysłowskiego. W miejscu wzniesiono pomnik dla uczczenia tragicznej śmierci siedmiu poległych lotników polskich, którzy zginęli w rejonie Gorlic. „Liberator” lotał z białą brzozią dla walencji Warszawa.

Wyślanek „IHT” pisząc o sporcie chciał zasnąć i odwalił robotę dla działu politycznym swojej gazety. Miason (już wychylała za Ocean) i Pridgeon zapewne nie zrobią oszałamiającej kariery kozyskarskiej po powrocie do Stanów Zjednoczonych. Podojeżżony jednak, że „zesłanie” do Gorlic będą wspominać ciepło i z sentymentem.

## OGŁASZANIE WPISY

do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ — chłopów

w sądownictwie:

## mechanik urządzeń kolejowych

Przy wpisie należy przedłożyć:

- podanie
- życzyce
- odpis świadectwa z I półrocza 3 klasy szkoły podstawowej
- 3 zdjęcia
- wywiad z akta urodzenia

Nauka trwa 3 lata i w okresie tym uczniowie otrzymują wynagrodzenie miesięczne w wysokości:

- w I roku nauki — 2500 zł
- w II roku nauki — 2950 zł
- w III roku nauki — 3750 zł
- od I roku nauki ekwiwalent za wyjeźdźców, 720 zł miesięcznie
- za pozytywne wyniki w nauce, po zawarciu umowy wypłaty się dodatkowego stypendium fundowane 1600 zł miesięcznie, postępują od I roku nauki

Uczni otrzymują bezpłatnie: umundurowanie, odzież roboczą, w okresie zimy postki regeneracyjne, dojazd do miejsca nauki

Ponadto istnieje możliwość korzystania z wycieczek oraz zajęć rekreacyjno-sportowych.

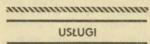
Absolwentom zapewnia się zatrudnienie przy strażnicach i obiekcie urządzeń technicznych w Lokomotywowni.

Po podaniu pracy zakład umożliwia kontynuowanie nauki w średnich szkołach zawodowych dla pracujących lub w systemie zmocnym.

Informacji o przyjęciu do Szkoły udziela Referat ds. Pracowniczych w Lokomotywowni I kl. w Chabowie w każdy dzień roboczy oraz telefonicznie nr centrali PKP Chabówka 76-200, wewn. 346 w godz. od 7 do 14.

K-374

## OGŁOSZENIA DROBNE



## USŁUGI

SZYBKO, solidnie, tanie w lokalu Klienta - dywan, wykładziny, dywaniki, dywaniki, tel. 66-78 D-7018

## PRZETARGI

Urząd Miasta i Gminy w Grybowie oraz Społeczny Komitet Gazyfikacji wsi Stróże ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEGRANICZONEGO szej:

— wykonanie sieci gazowej wsi Stróże.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Urzędzie Miasta i Gminy w Grybowie do dnia 25 kwietnia 1988 r., których otwarcie nastąpi w tym samym dniu o godz. 14.

Dokumentacja pt jest do wglądu w Urzędzie Miasta i Gminy w Grybowie".

K-3493

Wejściowy Związek Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskich w Nowym Sączu, Ogrodnicy Zakład Handlowy w Zakopanem, ul. Szymbony 9a, ogłasza że w DRODZE II PRZETARGU NIEGRANICZONEGO sprzedaje:

- samochód Star A-29, rok produkcji 1980, nr podwozia 77716, nr silnika 82934, stopień zużycia 50 proc. Cena wywoławcza — 343.250 zł.
- samochód Roher LO-3000, rok produkcji 1978, nr podwozia 29819/14074, nr silnika 1482/17016, stopień zużycia 50 proc. Cena wywoławcza — 330.250 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 15.04.1988 r. o godz. 14 w Ogrodniczym Zakładzie Handlowym w Zakopanem, ul. Szymbony 9a.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w dniu przetargu w kasie OZH Zakopane, ul. Szymbony 9a. Samochód można oglądać w dniu 15.04.88 o godz. 12.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn. K-3300

## OBWIESZCZENIA

Pracownicom wyrośniętym Sądu Rejonowego w Nowym Targu z dnia 7 lutego 1988 r. sygn. akt. II.K. 607/85 Andrzej Boczoń s. Jana i Stanisław z d. Jarzabek, ur. 21.09.1959 r. w Zakopanem zam. Zakopane Mała Zyczańszka 14a, został skazany za przestępstwo z art. 203 § 1 k k w zw z art. 90 § 2 k k, popełnione w tym sposób, że w nocy z 3/4 lipca 1985 r. w Czarnym Dunajcu rejonu nowotarskiego po uzgodnieniu pchnięcia górnej kraty przy okna wystawowego sklepu owocowo-warzywnego należącego do S.L., wazeli do wnętrza skąd zabrał w celu przyswojenia magnetofon marki „Grundig”, kasety magnetofonowe, oraz pieniądze o łącznej wartości 32.800 zł na sikonie w/w, przy czym tymu lego dopuścił się w ciągu 5 lat od odbycia kary z lat 1 i 10 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej za podobne przestępstwo umyślne będąc już dwukrotnie skazany w warunkach art. 90 § 1 k k oraz w warunkach art. 90 § 2 k k — na karę 2 (dwóch) lat i 0 (szesnastu) miesięcy pozbawienia wolności. Na podstawie art. 36 § 3 k k orzeczone wobec oskarżonego karę grzywny w kwocie 80.000 złotych.

Ponadto Sąd orzekł wobec oskarżonego nadzór ochronny przez okres lat 4-ch, zobowiązanie do powstrzymania się od nadawania alkoholu i posiadania się w terminie 1-go miesiąca od opuszczenia Zakładu Karnego leczenia w Przychodni Przewalkiobowej.

Zarządził także podanie wyroku do publicznej wiadomości przez ogłoszenie go w tym tygodniku „Dunajec” na koszt oskarżonego.

K-3345

DUNAJEC — tygodnik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje zespół: Stefan Kamiński, Lucyna Kaszuba, Jerzy Lesiak, Adam Ogórzek (redaktor naczelny), Michał Straka (redaktor techniczny), Anna Sopińska. Adres redakcji: 33-200 Nowy Sącz, ul. Wielkopole 1, pok. 28, telefon: 22-25-81, 22-75-83, wewn. 101, telex: 622218. Wydawca: Wydawnictwo Prasowe w Krakowie, ul. Wilina 2. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne „RSW „Prasa-Książka-Ruch” Kraków, ul. Wilina 2.

Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wilina 2, 31-007 Kraków, telefon kraj. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Numeracja za pobranie Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 25, 00-558 Warszawa, konto PBK XV Oddział w Warszawie, nr 1153-201045-139-11. Nr indeksu 55657. Prenumeratory indywidualni w miastach dokonują wpłat na poszczególne kwartaly na IV kwartał.

Pracownicy orzeczeni Kolegium Rejonowego ds. Wyrośniętym przez Zasadniczą Mistrzostwa Nowego Targu z dnia 17 stycznia 1988 r. nr rej. SA 612w/1516/85, 1244/79, obwiniony o to, że dnia 24 września 1985 r. o godz. 18.50 w Nowym Targu na os. Zawadzkiego kierując motorem nr zamk. „Romek” nie zatrzymał się do kontroli drogowej, nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów uprawniających do kierowania tego typu pojazdem. W tym samym miejscu i czasie kierując motorem nr rej. chłopów z miejscowości Wójka Polskiego, od Zawadzkiego, powodując zagrożenie dla osób pieszych, został uznany winnym popełnienia zarzucanego mu czynu stanowiącego wykroczenie z art. 86 § 2, 87 § 1 i 95 ustawy z dn. 20.05.1986 r. (Dz.U. nr 23, poz. 100) i na podstawie art. 87 § 1 i 3 w.w. ustawy wymierzono mu karę grzywny w wys. 45.000 zł z zamiarą w razie jej niezapłacenia na 90 dni aresztu zastępczego, przyjmując 1 dzień aresztu za równowartość grzywny w wys. 500 zł oraz jako karę dodatkową zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych i innych pojazdów na okres 24 miesięcy jak również na podstawie art. 28 § 1 pkt 4 podlega orzeczeniu do publicznej wiadomości w tyg. „Dunajec” na koszt oskarżonego.

Ponadto orzeczono zapłatę kosztów postępowania w kwocie 1500 zł.

K-2830

## PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO „BUDOWAL-3”

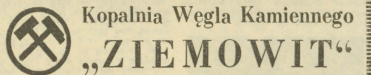
Kraków, ul. Iędołomska 1, tel. 44-19-01

## ZATRUDNI Zaraz

— na Budowie Oczyszczalni Ścieków w Zakopanem, ul. Kasprowicz i Budowie Kolumny dla Szpitala w Nowym Targu:

- ◆ cieśli
- ◆ zbrojarzy
- ◆ murarzy
- ◆ spawaczy
- ◆ robotników budowlanych
- ◆ stolarzy
- ◆ operatorów sprzętu budowlanego

Warunki pracy korzystne. Istnieje możliwość korzystania z kwatery w miejscu zatrudnienia lub dozwodu do miejsca zamieszkania. K-3381



w Tybach-Leżaninach, ul. Pokoju 4, tel. 377-942 wewn. 56-63-54

## PRZYJMIE STAŁE

mężczyzn w wieku od 18 do 40 lat do pracy pod ziemią

Przyjmowanym do pracy gwarantujemy:

- ▲ wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy obowiązującego w górnictwie
- ▲ dodatek stabilizacyjny
- ▲ dodatek rozłąkowy
- ▲ specjalne wynagrodzenie z Karty Górnik
- ▲ deputat węglowy
- ▲ nagrody roczne tzw. 13 i 14 pensja oraz nagrodę z zysku
- ▲ nagrodę barłokową w wysokości miesięcznego wynagrodzenia
- ▲ nagrody jubileuszowe za 15, 20, 25, 30, 35, 40 i 45 lat pracy
- ▲ jednorazową pożyczkę na zagospodarowanie w wysokości 100.000 zł dla pracowników, którzy zawarli związek małżeński PO i LUTEGO 1982 roku. Pożyczka umarzana jest po 3-ciu latach nienagannej pracy
- ▲ potrzebę na zagospodarowanie w wysokości 50.000 zł dla osób podejmujących pracę po odbyciu zasadniczej służby wojskowej, umarza po roku nienagannej pracy
- ▲ możliwość podnoszenia kwalifikacji na kursach wewnątrz-zakładowych oraz technikum dla pracujących
- ▲ dysponowaniu środkami czasowymi i kolonijnymi nad morzem, w górach i na Mazurach
- ▲ przy kopalni organizowana jest spółdzielnia mieszkaniowa, która w krótkim czasie będzie gwarantowała uzyskanie mieszkania
- ▲ dla pracowników zamiejscowych zakwaterowanie w Domu Górnik przy kopalni z całonocnym wyżywieniem ze znaczną dopłatą przez zakład
- ▲ przy kopalni istnieje Zasadnicza Szkoła Górnicza, która przyjmuje do nauki w zawodach górniczych młodzież w wieku od 15 do 18 lat

UCZNIOM ZAPEWNIAMY SIĘ, wyżywienie, zakwaterowanie, umundurowanie oraz pomoce materialne w wysokości:

- w klasie I w granicach — 5.000 zł
- w klasie II w granicach — 7.000 zł
- w klasie III w granicach — 10.000 zł
- ▲ absolwenci po ukończeniu nauki w ZSG — otrzymują jednorazową pożyczkę na zagospodarowanie w wysokości 150.000 zł. Pożyczka umarzana po 3-ach latach nienagannego pracy
- ▲ wyróżniającej się uczniowie ZSG mają możliwość kontynuowania nauki w Technikum Górniczym przy kopalni

WYMAGANIE DOKUMENTY PRZY PRZYJĘCIU: 1) dowód osobisty, 2) książeczka wojskowa, 3) legitymacja ubezpieczeniowa, 4) świadectwo pracy, 5) świadectwo szkolne.

Informację udziela i ogłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia kopalni. Dojazd do kopalni — od dworca PKP Katowice autobusami nr 31, 85 i 137.

K-9453

Danuta Binek, Beata Dembowska, Elżbieta Glińska (3-a redaktorka naczelnego), Krzysztof Kamiński (redaktor graficzny), Krzysztof Podbiera (3-a sekretarka redakcji), Franciszek Palka (redaktor graficzny), Andrzej Ogórzek (redaktor naczelny), Michał Straka (redaktor techniczny), Anna Sopińska. Adres redakcji: 33-200 Nowy Sącz, ul. Wielkopole 1, pok. 28, telefon: 22-25-81, 22-75-83, wewn. 101, telex: 622218. Wydawca: Wydawnictwo Prasowe w Krakowie, ul. Wilina 2. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne „RSW „Prasa-Książka-Ruch” Kraków, ul. Wilina 2.

Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” na terenie całego państwa w trybie ciągłym. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Numeracja za pobranie Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 25, 00-558 Warszawa, konto PBK XV Oddział w Warszawie, nr 1153-201045-139-11. Nr indeksu 55657. Prenumeratory indywidualni w miastach dokonują wpłat na poszczególne kwartaly na IV kwartał, do 31 sierpnia bieżącego roku: do 31 lutego na II kwartał, do 31 maja na III kwartał, do 31 sierpnia na IV kwartał.

A-9



## PROGRAM I

- 19.00 DT — wiadomości  
19.18 „List od redaksi” (1) — film prod. bulg.  
19.25 Program dnia; DT — wiadomości  
19.30 „Złota 37”  
19.35 „Piątek z Pankracym”  
19.38 DT — wiadomości  
19.40 „Trybuna sejmowa”  
19.42 „Mezroman” (2)  
19.49 Dobranie  
19.50 „Studium”  
19.53 Dziennik  
20.00 „Monitor rządowy”  
20.05 „List do redakcji” (1) serial prod. USA  
21.30 DT — komentarze  
21.50 Studio Sport  
22.05 „Jana Jamboree 85”  
23.30 DT — wiadomości

## PROGRAM II

- 17.25 Program dnia  
17.30 „Zbliżenia” czyli to i owo o filmie”  
18.00 „Sprawczy 46-lecia”  
18.05 „Dobranie”  
18.30 Kronika  
19.10 „Przygody Gulliwera”  
19.30 Dziennik  
20.00 Galeria świata — „Ermitaż” (24)  
20.20 „W świecie starszy”  
21.30 „Anficyz świat pro. Krawcausa”  
22.02 Jean Gabin w filmie — „Dwaj ludzie z miastem”  
22.10 „Romany i tajemnice”  
23.30 Wieceorne wiadomości

## SOBOTA — 12 IV

## PROGRAM I

- 8.25 Program dnia  
8.30 „Tydzień na śniadanie”  
9.00 „Sobótka”  
10.30 DT — wiadomości  
10.40 „Estrada folkloru”  
10.55 „W świecie starszy”  
11.25 „Telewizja Łódź przebojów”  
11.40 „Nie zawsze krzepi”  
12.10 Telewizyjny Koncert Życzeń  
12.20 „Galeria 37 milionów”  
12.30 „Dezale od zapomnienia”  
12.50 „Morze wokół nas”  
14.30 „Jesień 1939 w Ryplinie”  
15.00 DT — wiadomości  
15.25 Eugeniusz Scribe — „Szkłanka wódki”  
15.40 „Hobby pana Kazimierza”  
17.30 Losowanie Dużego Lotka  
17.40 Koncert OIRT (1)  
18.20 Dobranie  
19.30 Dziennik  
20.00 Koncert OIRT (2)  
20.30 „Charley Varriek” film fab. prod. USA  
21.00 „Czas”  
21.25 „Śledź dnia na świecie”  
21.35 DT — wiadomości  
23.25 „Sportowe rytmy tygodnia”  
0.05 „Ekipa zbrodni” — polski film kryminalny

## PROGRAM II

- 15.05 „Słowa wolne są od cta”  
15.30 „Kultura w środowisku robotniczym (1)”  
16.00 „Widzostka”  
16.35 „Kultura w środowisku robotniczym (2)”  
17.00 „Wielka gra” — telenurtany

## CIĄG DALSZY ZE STR. 10

czterdziestu tysięcy, które winien jest pani i mnie Zorę, no i krzyżki na makietkach Biby Huczyńskie.

Zapanowało milczenie.

— Szokada tylko — doruścił — możemy trzudzić iść szanowanego pana.

— Kiedy ja nie mogę, naprawdę nie mogę — uparcie broniła się pani Przelęska.

— Nie pali się — powiedział po chwili Nikodem — można przecie odłożyć sprawę na później.

— Może tymczasem znajdzie się jaka rada — dorzuciła z ulgą pani Przelęska.

Krzepicki zerwał się z krzesła.

— Tymczasem, tymczasem! A tymczasem jest to, że pamiętam za mi potrzebne do zarznięcia...

— No wie postaram się znaleźć coś dla pana — nieśmiało bąknęła pani Przelęska.

— Ach — machnął ręką Krzepicki z lekceważeniem — znowu pięćset złotych czy tysiąc!

Pani Przelęska poczerwiała.

— Może zostawi pan te kwestie na później. Nie sądzę, by mi miało interesować pana Dyzna.

— Może narowię leżące kawy pozostawił...

— Napelnia filizanki i doładaj!

— A może jednak pan Dyzna potrafiłby wywrzeć odpowiedź na Ninę? Skoro ona również meza nie znośli... Wygląda pan na zło-



- 18.00 „Naukowa spuścizna świata arabskiego” (2)  
18.30 Kronika  
19.00 „Mało, komputer”  
19.20 Dziennik (dla niedzających)  
20.00 „Kultura w środowisku robotniczym” (2)  
20.30 „Bis na bis”  
20.55 Filharmonia „Dwajki”  
21.40 „Tydzień w polityce”  
21.50 „Dixeland i skołanie”  
22.00 „Kiełset w korzenie” (13)  
23.35 „Konfrontacje klasyki teatralnej”  
23.30 Wieceorne wiadomości  
23.55 Muzyka na dobranoc

## NIEDZIELA — 13 IV

## PROGRAM I

- 8.55 Program dnia  
9.00 „Telecanal”  
10.30 DT — wiadomości  
10.35 „Miliony przyrody” (11)  
11.20 „Antena”  
12.30 „Śledź anten”  
13.15 „Telewizyjny Koncert Życzeń”  
14.00 „Ludzie naszej epoki”  
15.00 DT — wiadomości  
15.05 Studio Sport  
16.05 Andrzej Maleksa — „Metel Miniaturowy” (1)  
16.40 „Studio 11”  
19.00 Wycieczka  
19.30 Dziennik  
20.00 „Białe, niebieskie, czerwone” (2) — film prod. franc.

- 20.55 „Pogaz”  
21.40 Sportowa wiadomość  
22.15 „Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej”  
22.55 DT — wiadomości
- PROGRAM II**
- 10.30 Film dla niedzających — „Białe, niebieskie, czerwone” (2)  
11.25 „Pryskany”  
12.00 „Kwadrasn z hejnaltem”  
12.15 DT — wiadomości  
12.30 „Jutra niedzielnie”  
12.50 „Na obojętzi” (1) serial prod. braz.  
14.40 „Cieciarzowie — czyli tajemnica Jelenskiej”  
15.00 „Ze sztuki na cy”  
16.40 „Wilhelm zdobywca” (6 ostatnich)  
17.45 Kalendarz filmowy — „Kino-Oko”  
18.00 „Przeboje Bogusława Kaczyńskiego”  
19.30 Dziennik (dla niedzających)  
20.00 Studio Sport  
21.00 Księżniczka „Lady Di”  
21.25 Wielkie filmy małego ekranu — „Chłop” (2)  
22.25 Wieceorne wiadomości  
22.55 „Na pięć minut przed zainicjowaniem”

## PONIEDZIAŁEK — 14 IV

## PROGRAM I

- 16.25 Program dnia; DT — wiadomości  
16.30 „Stowaryszczenie myśliwych”

wieku, który może łamać przeszłość i naginać charaktery.

— Tak, tylko jaki pan w tym mieliby interes? — cynicznie rzucił Krzepicki.

— Ależ panie Zyzku — zaoponowała pani Przelęska — pan Dyzna jest przyjacielem Zorzy, nieprawdaż? A to chyba możemy wystraszczają.

Krzepicki skrzywił się i strzepał palcami.

— Bądźmy szczerzy. Ja nie wierzę w plastyczne kombinacje, pan daruje, wiece szanowany panie Nikodeme, ale nie wierzę. Został sądzę, że i pan, jako człowiek, hm... realny... Mówmy po prostu. Czy Zorę zainteresował pana materiał — w całej sprawie?

— Jak to? — zapytał Dyzna.

— No czy pana zainteresował?

— Niby czy obelżał mi zapiekać?

Pani Przelęska, sądząc, że Dyzna się obraził, zaczęła go przekonywać i wyjaśniać, że przecież pan Krzepicki nie to bynajmniej miał na myśli, żeby tego za złe mu nie brać itd. Zrezygnowana rękoma winowaka zrezygnowała i wyraziła, że miał na myśli obawę o wydatki, jakie wiece szanowany pan mógłby mieć w związku z sprawą Zorzy.

Widząc, że w ogóle rzecz się nie łączy, pani Przelęska wystąpiła z projektem odwołania decydującej rozmowy, a gdy dowiedziała się, że Dyzna zabawi w Warszawie może nawet dwa tygodnie, zaprosiła go na przyszły wtorek na brydza.

## SRODA — 16 IV

## PROGRAM I

- 10.10 Film dla 2 smilany — „Tytko spokojnie”  
16.25 Program dnia; DT — wiadomości  
16.30 „Krag”  
16.55 „Tik Tak”  
17.20 DT — wiadomości  
17.30 Studio Sport  
18.15 Losowanie Ekspres Lotka i Super Lotka  
19.15 Dobranie  
19.30 Dziennik  
20.00 Publikażysta  
20.15 „Tytko spokojnie” — francuski film fab.  
21.55 DT — komentarze  
22.20 Studio Sport  
22.55 DT — wiadomości  
23.00 Język rosyjski (2)

## PROGRAM II

- 16.25 Program dnia  
16.30 Język rosyjski (1)  
17.00 „Pieradnik kliniki zdrowego człowieka”  
17.30 „Salon muzyczny”  
18.20 „Przeboje „Dwajki”  
18.30 Kronika  
19.00 „Teraz my” (1)  
19.30 Dziennik  
20.00 „Teraz my” (2)  
20.15 „W poszukiwaniu Indii”  
21.00 Studio Sport  
21.45 „Teraz my” (3)  
22.45 „Ekonomia na co dzień”  
23.15 Wieceorne wiadomości

## CZWARTEK — 17 IV

## PROGRAM I

- 10.10 Film dla 2 smilany — „Wreście iacząc”  
16.25 Program dnia; DT — wiadomości  
16.30 „O mnie, o Tobie, o nas”  
16.55 „Był sobie Kosmos” (4)  
17.20 DT — wiadomości  
17.30 „Wolno otwarte”  
17.55 „Remiedyni”  
18.00 „Maszyna lotniczy”  
18.30 „Sonda”  
18.50 Dobranie  
19.10 „Dom rodzinny”  
19.30 Dziennik  
20.00 Publikażysta  
20.15 Teatr sensacji — Leslie Sands — „Podjeździe”  
21.30 DT — komentarze  
21.55 „Uruga — dokument”  
22.55 DT — wiadomości  
23.00 Język francuski (23)

## PROGRAM II

- 16.25 Program dnia  
16.30 Język francuski (14)  
17.00 „Spróbuj sam”  
17.20 „Uruga — dokument”  
18.10 „Przeboje „Dwajki”  
18.30 Kronika  
19.00 Wystąpienie ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Arabickiej Republiki Kryształowej  
19.05 „Wokół estrady” — Lucja Fruz  
19.30 Dziennik  
20.00 „Sierec i w kolorze”  
21.00 „Variete, variete”  
21.40 „X” — zaprzasa — „Latarnia na końcu świata”  
23.30 Wieceorne wiadomości

Dyzna podziękował, mówiąc, że w brydza grać nie umie, lecz zgodził się przyjąć, kiedy dowiedział się, że nikit od niego nie będzie wymagał grania.

— Będzie kilkadziesiąt osób — mówiła pani Przelęska — a wśród nich spotka pan wielu znajomych, bo była u mnie i pan general Różnowski, i ministrowie Jaszczkowi, i prezes Grodzicki, i wiceminister Ulanicki...

— A pulkownik Wareda? — zapytał Dyzna.

— Owszem, dawniej był. Zna go pan?

— Tak, to mój przyjaciel — odparł niedbale.

— No, w takim razie postaram się, by był na pewno. To bardzo dziękuję człowiek. I o ile się nie mylę, jest w doskonałym stosunku z prokuratorem Wazykiem. Badał nawet Wazyk odnieszony jest z pierwszą żoną Waredy...

— Tak, tak — potwierdził Krzepicki — z tą z domu Hameleibówną, a Wazyk może w naszej sprawie... zawiążył? Che, che, che...

Gdy Dyzna poczuł, że ma z panią Przelęską, wstał łacie Krzepicki, odwołując się, że na niego wzięty czas, bo musijechać na Mokotów.

— No, to odwołuje pana — rzekł Dyzna — może auto śląd przed bramą.

Pani Przelęska ułowiła Krzepickiego zatrzymanego, lecz stanowczo odmówił.

— Nie mogę. Przyjdę na kolację. Pa...  
(Ciąg dalszy nastąpi)

